

ODRODZENIE

ILUSTROWANE PISMO TYGODNIOWE

SEMANARIO ILUSTRADO

Naczelny Redaktor: Inż. St. Służyński

Redaktor: Józef Issakowicz

Rok 5

13-go Lutego 1934 r.

Nr. 7



GABRYEL NARUTOWICZ
Pierwszy Prezydent Odrodzonej R.P.

WYDAWNICTWO DRUKARNI POLSKIEJ W PORTO ALEGRE

RUA VISCONDE RIO BRANCO N. 119

❖ Polski Dom Handlowy ❖

Antoniego Cichockiego

CHCECIE KUPIĆ TANIO?

Wstąpcie do nas a przekonacie się, że znajdziecie wszystko co potrzebujecie.

Wielki wybór towarów na ubrania, kapeluszy, obuwia i galanterji.

Posiadamy stale duży zapas gwoździ, porcelany, blachy, naczyń kuchennych itp. Kupuje produkta kolonialne, płaci najwyższe ceny. — Obsługa rzetelna.

NAJWIĘKSZY POLSKI DOM HANDLOWY

w Boa Vista do Erechim (R. G. do Sul)

PARAŃSKA SPÓŁKA KOLONIZACYJNO-

HANDLOWA T. A.

Sprzedaje ziemie na kolonji

NOWA WOLA

za gotówkę lub na dogodne raty bez procentów.

Chcesz zabezpieczyć sobie i swej rodzinie dobrobyt? Chcesz posiadać ziemię, której tytuł własności jest gwarantowany? Chcesz mieć dobre i obfite plony i łatwą sprzedaż swych produktów na miejscu?

JEDŹ DO

Nowej Woli

Stacja kolejowa Artur Bernardes linja Parapananema, stan Parana.

Wszelkich informacji i objaśnień udziela biuro Parańskiej Spółki Kolonizacyjno-Handlowej, Curitiba Rua Angelo Sampaio nr. 41, (antigo) Caixa postal 222, Cooperativa Polono-Brasileira Curitiba Avenida João Pessoa nr. 72 2º andar i administracja Nowej Woli Stefan Wolski. Stacja Artur Bernardes, linja Parapananema Parana.

ADRES REDAKCJI:

Rua Visconde Rio Branco N. 119

Porto Alegre - Rio Grande do Sul

W sprawach ogłoszeniowych upraszamy zwracać się do

„Publicidade Americana”

Rua General Victorino N. 256 — PORTO ALEGRE

TELEFONE N. 4522

Polski Dom Handlowy

STANISŁAWA ADAMCZYKA

Posiada zawsze na składzie różnego rodzaju towary, jak: towary lokciowe naczynia kuchenne, obuwie, kapelusze, porcelane, cukier, kawa, ryż, sól, mała, wódka, wino, likier i t. d.

Sprzedaje się po cenach bardzo przystępnych.

Kupuje wszelkie produkta kolonialne płacąc ceny najwyższe.

Obsługa rzetelna

ESTACÃO BALISA - RIO GR. DO SUL

NASIONA

Cebuli, kapusty, soji, kwiatów itp.



Jedyny zakład w Brazylii, posiadający własne plantacje na wyspie Tenerife (Kanaryje) dla hodowania selekcjonowanych nasion, gwarantowanych przez Rząd Hiszpanji i Brazylii.

DARMO: wysyłamy katalog z opisem po polsku i książkę: „Guia do horticultor no Brasil” z 200 ilustracjami.

João Costal

Caixa postal 22 — MOCÓCA — Est. de São Paulo

Zakład Kowalsko-Slusarski

ROMANA FISZCZUKA

Wykonuje wszelkiego rodzaju roboty. Specjalność wyrób sierpów, bardzo drobniutko zębionych z materiału pierwszorzędnej jakości.

Sierpy mojego wyrobu cieszą się powodzeniem w handlu. Ceny przystępne.

Firmom i Kółkom Rolniczym na żądanie wysyłam próbne sierpy.

Rodacy! popierajcie przemysł polski.

Piszcie zaraz. Zamówcie a przekonacie się

Estação Balisa - Rio Grande do Sul

ODRODZENIE

WYDAWNICTWO Drukarni
POLSKIEJ W PORTO ALEGRE

WIELKIEGO TEN DOCZEKA DNIA
KTO WŁASNĄ SIŁĄ ODDROZONY

ROK 5

Nr. 7

Przedpłata roczna wynosi: 12\$000

13-go Lutego

1934 r.

półroczna — — — — — 6\$000

REKOPISÓW REDAKCJA NIE ZWRACA I ZASTRZEGA SOBIE PRAWO ZMIAN.

TRAKTAT POLSKO-NIEMIECKI

Minister spr. zagr. von Neurath i poseł polski Lipski podpisali pakt nieagresji między Rzeszą Niemiecką i Polską na przeciąg 10 lat. W pakcie nadmienia się co następuje:

„Mając zamiar skonsolidować pokój w Europie i biorąc za podstawę pakt Kelloga obie strony obowiązują się do załatwienia wszelkich konfliktów i sporów w drodze bezpośrednich rokowań“.

Powszechnie uważa się, że powyższy pakt jest jednym z najważniejszych w dziejach nowej Europy i że pakt ten przyczyni się do wyeliminowania jakiegokolwiek naprężenia w kwestji granic.

Francja została zawiadomiona o wstępnych etapach pertraktacyj, oznaczających nową orientację w polityce zagranicznej Hitlera, który stawia bezpośrednie negocjacje ponad o brady na Konferencjach. Jeżeli Berlin podpisze podobny traktat z Rosją, to prawdopodobnie Sowiety z zadowoleniem powitają zbliżenie pomiędzy dwoma zachodnimi sąsiadami.

Pakt ustala, że kwestje mniejszościowe jak również inne aktualne zagadnienia zostaną rozstrzygnięte w drodze bezpośrednich rokowań w miejsce odwoływania się do Ligi Narodów.

Poselstwo Polskie w Berlinie rozumie, że pakt stabilizuje sytuację Pomorza i innych granic na zachodzie Polski.

Pakt między Polską a Niemcami ma następujące brzmienie:

„Rządy polski i niemiecki uważają, że nadeszła chwila rozpoczęcia nowej ery we wzajemnych stosunkach. Dlatego postanawiają oprzeć swoje stosunki na pakcie Kelloga.

Oba rządy oświadczają, że ich zobowią-

zania międzynarodowe w niczem nie przeciwstawiają się pokojowemu współżyciu i w niczem nie są sprzeczne z duchem paktu. Poza to stwierdzają, że pakt nie dotyczy kwestyj, które zgodnie z prawem międzynarodowym uważane są jako zagadnienia czysto wewnętrzne.

Jeżeli bezpośrednie rozmowy nie doprowadzą do celu, obie strony będą szukały załatwienia spornych kwestji środkami pokojowymi. Nigdy żadna ze stron nie zaapeluje do broni, aby rozstrzygnąć sporne kwestje. Pakt ułatwi rozstrzygnięcie spornych kwestji w dziedzinie politycznej, kulturalnej i ekonomicznej z uwzględnieniem wzajemnych interesów.

Obydwa rządy wyrażają przekonanie, że w ten sposób rozwój wzajemnych stosunków wpłynie dobroczynnie nie tylko na sytuację narodów polskiego i niemieckiego lecz także na sytuację całej Europy.

Pakt zostanie ratyfikowany. Wymiana odnośnych dokumentów będzie miała miejsce w Warszawie. Pakt utrzyma swoją ważność w przeciągu 10 lat licząc od dnia, w którym nastąpi wymiana dokumentów ratyfikacyjnych. Jeżeli żadna ze stron nie będzie uważała za stosowne wypowiedzieć traktat w terminie 6 miesięcy przed wygaśnięciem, to pakt automatycznie zostanie prolongowany.

Pakt z Rzeszą Niemiecką uważany jest w sferach oficjalnych jako krok nadzwyczaj ważny w stosunkach europejskich. Jest on instrumentem polityki praktycznej i jest rezultatem polityki zagranicznej Polski.

Oficjalnie się zaręcza, że pakt w niczem nie narusza zobowiązań Polski w stosunku do Francji, Rumunii, i Ligi Narodów.

GENERAL J. HALLER W AMERYCE

Do Stanów Zjednoczonych przybył w początkach Grudnia generał Józef Haller, były komendant Armji Polskiej we Francji, w celu dopomożenia Weteranom Armji Polskiej.

Przy tej sposobności przypominamy nieco z życia tego generała. Generał Józef Haller urodził się w roku 1873 w Jurczycach, pod Krakowem, z ojca Henryka i matki Olgi z Treterów.

Od roku 1882 do 1888 rodzice generała mieszkali we Lwowie, gdzie ojciec jego był dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tutaj Józef Haller chodził do gimnazjum, a następnie został oddany do szkoły realnej w Koszycach, na Węgrzech. Przyszły generał celował tam w rzeczach wojskowych i był instruktorem kolegów.

Następnie Haller poszedł do wyższej szkoły w Hranicach, a potem do wojskowej akademii technicznej w Wiedniu. Po zdaniu egzaminu oficcerskiego Józef Haller został przydzielony jako podporucznik do 11 pułku artylerji we Lwowie.

W pierwszych latach swej służby wojskowej był Haller kierownikiem strzelnicy pod Sokolnikami. Później mianowany został komendantem szkoły artylerji we Lwowie, a potem objął dowództwo kadr w Stanisławowie. Po powrocie do Lwowa organizował dywizjon haubic obrony krajowej i był referentem mobilizacyjnym.

W roku 1896 ożenił się Józef Haller z panną Aleksandrą Salą, córką marszałka powiatu brodzkiego.

Po wybuchu wojny światowej w roku 1914 Józef Haller zorganizował Drugą Brygadę Legionów i wyruszył w pole przeciw wojskom rosyjskim i przetrwał ze swą brygadą wszystkie ciężkie koteje Legionów na polu walki. Gdy jednak po zawarciu traktatu w Brześciu Litewskim przekonał się, iż Austriacy i Niemcy dokonali nowego podziału Polski, przebił się ze swą brygadą przez kordon austriacki pod Rarańczą, a następnie przez kordon niemiecki pod Kaniowem. Przez Murman dostał się generał Haller do Francji i został powołany przez Komitet Narodowy Polski na naczelnego wodza Armji Polskiej we Francji. W kwietniu 1919 roku przybył ze swą armją do Polski i został mianowany przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Generałem Broni. Następnie był dowódcą frontu wschodniego przeciw Ukraincom w obronie Lwowa. Późtem przeniesiony został na Śląsk. W lipcu

1920, podczas nawały bolszewickiej, generał Józef Haller został powołany na generalnego Inspektora Armji Ochotniczej; był zarazem członkiem Rady Obrony Państwa, przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu O. P., i prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 25 lipca otrzymał dowództwo frontu północnego i brał udział w bitwie z bolszewikami. Po skończonej wojnie zwycięskiej generał Józef Haller został mianowany w roku 1921 przewodniczącym Najwyższej Komisji Opiniującej, a później Inspektorem Generalnym Artylerji.

W roku 1923 po raz pierwszy przybył do Ameryki na zaproszenie Amerykańskiego Legionu i odwiedził większe osiedla polskie przy tej sposobności.

Generał Józef Haller brał udział w czterdziestu czterech bitwach podczas wojny światowej. Był ranny pod Rałajową w listopadzie 1914 roku i pod Rzędzinami w maju 1915 roku gdzie w wypadku automobilowym, jadąc na front doznał złamania nogi.

Generał Haller jest kawalerem orderów: „Virtuti Militari“, Krzyża Wojskowego Francuskiego z palmą, Komandorem Legji Honorowej, odznaczony Krzyżem Walecznych cztery razy, Wielkim Oficerem Orderu Korony Włoskiej, kawalerem orderu Białego Orła etc.

Nowy wynalazek Prez. Mościckiego

Prezydent Rzeczypospolitej Polski prof. Ignacy Mościcki znany jest w świecie naukowym jako wybitny chemik, dokonał ostatnio doniosłego wynalazku w dziedzinie chemji, odnoszącego się do oczyszczania i odświeżania powietrza, co według opinji lekarzy oznacza wielki postęp w nauce chemji, gdyż wynalazek ten odda wprost nieocenione usługi dla chorych na płuca.

Wynalazek p. Prezydenta Mościckiego został opatentowany.

Minister Beck jedzie do Rosji

Polski minister spr. zagr. Józef Beck złoży w lutym wizytę Komisarzowi Litwinowi w Moskwie, aby w ten sposób wykazać, że traktat nieagresji z Niemcami w niczem nie wpłynął na dobre stosunki między Polską i Sowie-tami.

J. Bieszczad

DZIEJE KULTURY OJCZYSTEJ

[Ciąg dalszy]

Z tych kilku luźnych faktów widocznym jest rozrost i znaczenie Polski w życiu ówczesnej Europy, lecz przyszły na ówczesny i złe czasy, czasy potrzeb, kiedy to o „naszą i waszą wolność“ naród polski musiał toczyć krwawe boje z Moskwą, Szwecją, Turkami i Tatarami. Mimo tych ciężkich czasów, ruch i postęp nauki polskiej nie kończy się, owszem nadal kroczy szerokim gościńcem.

Cóż stałoby się z kulturą Europy, gdyby nie pogrom Turków pod Wiedniem? W burzliwych tych czasach zasłynęło wielu naszych wojowników, strategów i podróżników, jak np. Krzysztof Arciszewski, biorący udział w walce między Hiszpanją a Holandją w Brazylii.

Wojny te toczyła Polska nie dla laurów, nie dla podbojów, lecz z konieczności i jeśli o nich wspomina się to tylko celem wykazania, iż wszelkie dążenia poszczególnych narodów świata znalazły swój oddźwięk w Polsce. Pomimo iż jak wyżej wspomniałem nastąpiły dla nas ciężkie i smutne czasy, jednak stać nas było na takie dzieło jak Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze w Europie ministerjum oświaty ludowej. Ustawy tej komisji posłużyły za wzór dla Fryderyka Wilhelma II, jako też dla cesarza rosyjskiego Aleksandra do założenia podobnych komisji u siebie.

W ślad za Komisją Edukacyjną idzie najbardziej postępową w Europie słynna Konstytucja Majowa, głosząca hasła równości, miłości i braterstwa wszystkich stanów.

Dzieło to stanowi przedmiot podziwu dla innych narodów, o nim też z zachwyceniem wyraża się filozof niemiecki Buss, a nazwiska twórców konstytucji i komisji Edukacyjnej znane są wszędzie gdzie tylko istnieje bodaj odrobina zainteresowania się postępowaniem ludzkości.

Mówiąc o tych czasach, niemożliwym jest nie wymienić Daniela Chodowieckiego, sławnego malarza, który pozostawił po sobie przeszło 3.000 obrazów i medziorytów wykonanych z takim talentem i artystycznym iż na skutek tego, Akademia Sztuk Pięknych w Berlinie zaprosiła go na swego kierownika.

Drugim takim sławnym mężem był Tadeusz Kościuszko, znany bohater narodowy, autor cennych prac strategicznych, które Anglicy przetłumaczywszy na swój język, uznali za najdoskonalsze dzieło z tego rodzaju.

Widzimy iż ruch umysłowy Polski żyje, mimo ciężkich czasów, mimo, iż „zapadło nad ojczyzną czarnej trumny wieko“, rozpoczyna się tułaczka po obcych dalekich krajach, tragedia powstań, masowe mordy „buntowników“, pomimo, iż wszechwładnie panuje przemoc, knut i szubienica.

W Wilnie zostaje założonym Instytut Opieki nad Matką i Dzieckiem. Napoleon podczas swego przemarszu przez to miasto odwiedził wspomniany instytut i na jego wzór założył podobny w Paryżu t. Maternité.

Pod zaborem rosyjskim wzrasta sława braci Śniadeckich, Jana i Andrzeja, matematyka szlachetnego serca demokracji i chemika, autora słynnej pracy „teoria jestestw organicznych“ tłumaczonego na język francuski i niemiecki. Na emigracji żyje w ubóstwie i niedostatku genialny twórca na polu matematyki Hoene Wroński, rozwijają swą działalność naukową historyk Lelewel, Staszic - geolog i Lotar Dargu, profesor praw i socjologii. Profesor Olszewski dokonuje skroplenia tlenu, Neucki dokonuje odkryć w chemii i fizjologii, Hirszfeld w anatomii, Dybowski bada tundry syberyjskie, profesor Baudoin de Courtenay pisze swe mądre dzieła lingwistyczne, które zdobywają mu pierwsze miejsce wśród uczonych badaczy i językoznawców. Można by dalej ciągnąć długą bardzo listę imion i nazwisk tych najlepszych synów ojczyzny, kierowników myśli i postępu.

Kto nie zna genialnego muzyka i kompozytora jakim był Chopin, który uczynił, iż piękno i krasa naszej melodji obiega wszystkie zakątki ziemi? Kto nie słyszał o Sienkiewiczu i jego dziele „Quo Vadis“? Kto nie słyszał o światowej sławy malarzach jak Siemiradzki, Chełmoński i Kossak? Kto nie zna wpływu Mickiewicza na miliony myślących na świecie, jakoteż o uczonej Curie Skłodowskiej, lub wręczcie kto nie słyszał o Paderewskim?

Do tego pantheonu polskich myślicieli, twórców dodać należy saskich tytanów pióra, jak Rejmont, Żeromski i Wyspiański, którzy mniej może znani są na szerokim świecie, ale zajmują czołowe stanowiska w literaturze świata, kiedy zjawiają się doskonali ich tłumacze, którzyby talentem swym potrafili oddać głębię myśli i pojęć zawartych w tych skarbach jakimi są ich dzieła.

KONIEC.

GENERAL J. HALLER W AMERYCE

Do Stanów Zjednoczonych przybył w początkach Grudnia generał Józef Haller, były komendant Armji Polskiej we Francji, w celu dopomożenia Weteranów Armji Polskiej.

Przy tej sposobności przypominamy nieco z życia tego generała. Generał Józef Haller urodził się w roku 1873 w Jurczycach, pod Krakowem, z ojca Henryka i matki Olgi z Treterów.

Od roku 1882 do 1883 rodzice generała mieszkali we Lwowie, gdzie ojciec jego był dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tutaj Józef Haller chodził do gimnazjum, a następnie został oddany do szkoły realnej w Koszycach, na Węgrzech. Przyszły generał celował tam w rzeczach wojskowych i był instruktorem kolegów.

Następnie Haller poszedł do wyższej szkoły w Hranicach, a potem do wojskowej akademii technicznej w Wiedniu. Po zdaniu egzaminu oficerskiego Józef Haller został przydzielony jako podporucznik do 11 pułku artylerji we Lwowie.

W pierwszych latach swej służby wojskowej był Haller kierownikiem strzelnicy pod Sokolnikami. Później mianowany został komendantem szkoły artylerji we Lwowie, a potem objął dowództwo kadry w Stanisławowie. Po powrocie do Lwowa organizował dywizjon haubic obrony krajowej i był referentem mobilizacyjnym.

W roku 1896 ożenił się Józef Haller z panną Aleksandrą Salą, córką marszałka powiatu brodzkiego.

Po wybuchu wojny światowej w roku 1914 Józef Haller zorganizował Drugą Brygadę Legjonów i wyruszył w pole przeciw wojskom rosyjskim i przetrwał ze swą brygadą wszystkie ciężkie koleje Legjonów na polu walki. Gdy jednak po zawarciu traktatu w Brześciu Litewskim przekonał się, iż Austriacy i Niemcy dokonali nowego podziału Polski, przebił się ze swą brygadą przez kordon austriacki pod Rarańczą, a następnie przez kordon niemiecki pod Kaniowem. Przez Murman dostał się generał Haller do Francji i został powołany przez Komitet Narodowy Polski na naczelnego wodza Armji Polskiej we Francji. W kwietniu 1919 roku przybył ze swą armją do Polski i został mianowany przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Generałem Broni. Następnie był dowódcą frontu wschodniego przeciw Ukraińcom w obronie Lwowa. Potem przeniesiony został na Śląsk. W lipcu

1920, podczas nawały bolszewickiej, generał Józef Haller został powołany na generalnego Inspektora Armji Ochotniczej; był zarazem członkiem Rady Obrony Państwa, przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu O. P., i prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 25 lipca otrzymał dowództwo frontu północnego i brał udział w bitwie z bolszewikami. Po zakońzonej wojnie zwycięskiej generał Józef Haller został mianowany w roku 1921 przewodniczącym Najwyższej Komisji Opiniującej, a później Inspektorem Generalnym Artylerji.

W roku 1923 po raz pierwszy przybył do Ameryki na zaproszenie Amerykańskiego Legjonu i odwiedził większe osiedla polskie przy tej sposobności.

Generał Józef Haller brał udział w czterdziestu czterech bitwach podczas wojny światowej. Był ranny pod Rafajówką w listopadzie 1914 roku i pod Rzędzinami w maju 1915 roku gdzie w wypadku samochodowym, jadąc na front doznał złamania nogi.

Generał Haller jest kawalerem orderów: „Virtuti Militari“, Krzyża Wojskowego Francuskiego z palmą, Komandorem Legji Honorowej, odznaczony Krzyżem Walecznych cztery razy, Wielkim Oficerem Orderu Korony Włoskiej, kawalerem orderu Białego Orła etc.

Nowy wynalazek Prez. Mościckiego

Prezydent Rzeczypospolitej Polski prof. Ignacy Mościcki znany jest w świecie naukowym jako wybitny chemik, dokonał ostatnio doniosłego wynalazku w dziedzinie chemji, odnoszącego się do oczyszczania i odświeżania powietrza, co według opinji lekarzy oznacza wielki postęp w nauce chemji, gdyż wynalazek ten odda wprost nieocenione usługi dla chorych na płuca.

Wynalazek p. Prezydenta Mościckiego został opatentowany.

Minister Beck jedzie do Rosji

Polski minister spr. zagr. Józef Beck złoży w lutym wizytę Komisarzowi Litwinowi w Moskwie, aby w ten sposób wykazać, że traktat nieagresji z Niemcami w niczem nie wpłynął na dobre stosunki między Polską i Sowiecami.

J. Bieszczad

DZIEJE KULTURY OJCZYSTEJ

[Ciąg dalszy]

Z tych kilku luźnych faktów widocznym jest rozrost i znaczenie Polski w życiu ówczesnej Europy, lecz przyszły na ówczas i złe czasy, czasy potrzeb, kiedy to o „naszą i waszą wolność“ naród polski musiał toczyć krwawe boje z Moskwą, Szwecją, Turkami i Tatarami. Mimo tych ciężkich czasów, ruch i postęp państwa polskiego nie kończy się, owszem nadal kroczy szerokim gościńcem.

Cóż stałoby się z kulturą Europy, gdyby nie pogrom Turków pod Wiedniem? W burzliwych tych czasach zasłynęło wielu naszych wojowników, strategów i podróżników, jak np. Krzysztof Arciszewski, biorący udział w walce między Hiszpanją a Holandją w Brazylii.

Wojny te toczyła Polska nie dla laurów, nie dla podbojów, lecz z konieczności i jeśli o nich wspomina się to tylko celem wykazania, iż wszelkie dążenia poszczególnych narodów świata znalazły swój odzwiek w Polsce. Pomimo iż jak wyżej wspomniałem nastąpiła dla nas ciężkie i smutne czasy, jednak stać nas było na takie dzieło jak Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze w Europie ministerjum oświaty ludowej. Ustawy tej komisji posłużyły za wzór dla Fryderyka Wilhelma II, jako też dla cesarza rosyjskiego Aleksandra do założenia podobnych komisji u siebie.

W ślad za Komisją Edukacyjną idzie najbardziej postępową w Europie słynna Konstytucja Majowa, głosząca hasła równości, miłości i braterstwa wszystkich stanów.

Dzieło to stanowi przedmiot podziwu dla innych narodów, o nim też z zachwyceniem wyraża się filozof niemiecki Buss, a nazwiska twórców konstytucji i komisji Edukacyjnej znane są wszędzie gdzie tylko istnieje bodaj odrobina zainteresowania się postępowaniem ludzkości.

Mówiąc o tych czasach, niemożliwym jest nie wymienić Daniela Chodowieckiego, sławnego malarza, który pozostawił po sobie przeszło 3.000 obrazów i medyzorytów wykonanych z takim talentem i artyzmem iż na skutek tego, Akademia Sztuk Pięknych w Berlinie zaprosiła go na swego kierownika.

Drugim takim sławnym mężem był Tadeusz Kościuszko, znany bohater narodowy, autor cennych prac strategicznych, które Anglicy przetłumaczywszy na swój język, uznali za najdoskonalsze dzieło z tego rodzaju.

Widzimy iż ruch umysłowy Polski żyje, mimo ciężkich czasów, mimo, iż „zapadło nad ojczyzną czarnej trumny wieko“, rozpoczyna się tułaczka po obcych dalekich krajach, tragedia powstań, masowe morderstwa „buntowników“, pomimo, iż wszechwładnie panuje przemoc, knut i szubienica.

W Wilnie zostaje założonym Instytut Opięki nad Matką i Dzieckiem. Napoleon podczas swego przemarszu przez to miasto odwiedził wspomniany instytut i na jego wzór założył podobny w Paryżu tzn. Maternité.

Pod zaborem rosyjskim wzrasta sława braci Śniadeckich, Jana i Andrzeja, matematyka szlachetnego serca demokracji i chemika, autora słynnej pracy „teoria jestestw organicznych“ tłumaczonego na język francuski i niemiecki. Na emigracji żyje w ubóstwie i niedostatku genialny twórca na polu matematyki Hoene Wroński, rozwijają swą działalność naukową historyk Lelewel, Staszic - geolog i Lotar Dargu, profesor praw i socjologii. Profesor Olszewski dokonuje skroplenia tlenu, Neucki dokonuje odkryć w chemii i fizjologii, Hirschfeld w anatomii, Dybowski bada tundry syberyjskie, profesor Baudoin de Courtenay pisze swe mądre dzieła lingwistyczne, które zdobywają mu pierwsze miejsce wśród uczonych badaczy i językoznawców. Można by dalej ciągnąć długą bardzo listę imion i nazwisk tych najlepszych synów ojczyzny, kierowników myśli i postępu.

Kto nie zna genialnego muzyka i kompozytora jakim był Chopin, który uczynił, iż piękno i krasa naszej melodji obiega wszystkie zakątki ziemi? Kto nie słyszał o Sienkiewiczu i jego dziele „Quo Vadis?“ Kto nie słyszał o światowej sławy malarzach jak Siemiradzki, Chelmoński i Kossak? Kto nie zna wpływu Mickiewicza na miliony myślących na świecie, jakoteż o uczonej Curie Skłodowskiej, lub wreszcie kto nie słyszał o Paderewskim?

Do tego panteonu polskich myślicieli, twórców dodać należy saskich tytanów pióra, jak Rejmont, Żeromski i Wyspiański, którzy mniej może znani są na szerokim świecie, ale zajmują czołowe stanowiska w literaturze świata, kiedy zjawiają się doskonali ich tłumacze, którzyby talentem swym potrafili oddać głębię myśli i pojęć zawartych w tych skarbach jakimi są ich dzieła.

KONIEC.

GENERAL J. HALLER W AMERYCE

Do Stanów Zjednoczonych przybył w początkach Grudnia generał Józef Haller, były komendant Armji Polskiej we Francji, w celu dopomożenia Weteranom Armji Polskiej.

Przy tej sposobności przypominamy nieco z życia tego generała. Generał Józef Haller urodził się w roku 1873 w Jurczycach, pod Krakowem, z ojca Henryka i matki Olgi z Treterów.

Od roku 1882 do 1883 rodzice generała mieszkali we Lwowie, gdzie ojciec jego był dyrektorem Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego. Tutaj Józef Haller chodził do gimnazjum, a następnie został oddany do szkoły realnej w Koszycach, na Węgrzech. Przyszły generał celował tam w rzeczach wojskowych i był instruktorem kolegów.

Następnie Haller poszedł do wyższej szkoły w Hranicach, a potem do wojskowej akademii technicznej w Wiedniu. Po zdaniu egzaminu oficerskiego Józef Haller został przydzielony jako podporucznik do 11 pułku artylerji we Lwowie.

W pierwszych latach swej służby wojskowej był Haller kierownikiem strzelnicy pod Sokolnikami. Później mianowany został komendantem szkoły artylerji we Lwowie, a potem objął dowództwo kadry w Stanisławowie. Po powrocie do Lwowa organizował dywizjon haubic obrony krajowej i był referentem mobilizacyjnym.

W roku 1896 ożenił się Józef Haller z panną Aleksandrą Sala, córką marszałka powiatu brodzkiego.

Po wybuchu wojny światowej w roku 1914 Józef Haller zorganizował Drugą Brygadę Legionów i wyruszył w pole przeciw wojskom rosyjskim i przetrwał ze swą brygadą wszystkie ciężkie koleje Legionów na polu walki. Gdy jednak po zawarciu traktatu w Brześciu Litewskim przekonał się, iż Austriacy i Niemcy dokonali nowego podziału Polski, przebił się ze swą brygadą przez kordon austriacki pod Rarańczą, a następnie przez kordon niemiecki pod Kaniowem. Przez Murman dostał się generał Haller do Francji i został powołany przez Komitet Narodowy Polski na naczelnego wodza Armji Polskiej we Francji. W kwietniu 1919 roku przybył ze swą armją do Polski i został mianowany przez Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, Generałem Broni. Następnie był dowódcą frontu wschodniego przeciw Ukraińcom w obronie Lwowa. Potem przeniesiony został na Śląsk. W lipcu

1920, podczas nawały bolszewickiej, generał Józef Haller został powołany na generalnego Inspektora Armji Ochotniczej; był zarazem członkiem Rady Obrony Państwa, przewodniczącym Obywatelskiego Komitetu O. P., i prezesem Polskiego Czerwonego Krzyża. Dnia 25 lipca otrzymał dowództwo frontu północnego i brał udział w bitwie z bolszewikami. Po skończonej wojnie zwycięskiej generał Józef Haller został mianowany w roku 1921 przewodniczącym Najwyższej Komisji Opiniującej, a później Inspektorem Generalnym Artylerji.

W roku 1923 po raz pierwszy przybył do Ameryki na zaproszenie Amerykańskiego Legionu i odwiedził większe osiedla polskie przy tej sposobności.

Generał Józef Haller brał udział w czterdziestu czterech bitwach podczas wojny światowej. Był ranny pod Rafajówką w listopadzie 1914 roku i pod Rzędzinami w maju 1915 roku gdzie w wypadku automobilowym, jadąc na front doznał złamania nogi.

Generał Haller jest kawalerem orderów: „Virtuti Militari“, Krzyża Wojskowego Francuskiego z palmą, Komandorem Legji Honorowej, odznaczony Krzyżem Walecznych cztery razy, Wielkim Oficerem Orderu Korony Włoskiej, kawalerem orderu Białego Orła etc.

Nowy wynalazek Prez. Mościckiego

Prezydent Rzeczypospolitej Polski prof. Ignacy Mościcki znany jest w świecie naukowym jako wybitny chemik, dokonał ostatnio doniosłego wynalazku w dziedzinie chemji, odnoszącego się do oczyszczania i odświeżania powietrza, co według opinji lekarzy oznacza wielki postęp w nauce chemji, gdyż wynalazek ten odda wprost nieocenione usługi dla chorych na płuca.

Wynalazek p. Prezydenta Mościckiego został opatentowany.

Minister Beck jedzie do Rosji

Polski minister spr. zagr. Józef Beck złoży w lutym wizytę Komisarzowi Litwinowi w Moskwie, aby w ten sposób wykazać, że traktat nieagresji z Niemcami w niczem nie wpłynął na dobre stosunki między Polską i Sowiecami.

J. Bieszczad

DZIEJE KULTURY OJCZYSTEJ

[Ciąg dalszy]

Z tych kilku luźnych faktów widocznym jest rozrost i znaczenie Polski w życiu ówczesnej Europy, lecz przyszły na ówczas i złe czasy, czasy potrzeb, kiedy to o „naszą i waszą wolność“ naród polski musiał toczyć krwawe boje z Moskwą, Szwecją, Turkami i Tatarami. Mimo tych ciężkich czasów, ruch i postęp nauki polskiej nie kończy się, owszem nadal kroczy szerokim gościńcem.

Cóż stałoby się z kulturą Europy, gdyby nie pogrom Turków pod Wiedniem? W burzliwych tych czasach zasłynęło wielu naszych wojowników, strategów i podróżników, jak np. Krzysztof Arciszewski, biorący udział w walce między Hiszpanją a Holandją w Brazylii.

Wojny te toczyła Polska nie dla laurów, nie dla podbojów, lecz z konieczności i jeśli o nich wspomina się to tylko celem wykazania, iż wszelkie dążenia poszczególnych narodów świata znalazły swój oddźwięk w Polsce. Pomimo iż jak wyżej wspomniałem nastąpiła dla nas ciężkie i smutne czasy, jednak stać nas było na takie dzieło jak Komisja Edukacji Narodowej, pierwsze w Europie ministerjum oświaty ludowej. Ustawy tej komisji posłużyły za wzór dla Fryderyka Wilhelma II, jako też dla cesarza rosyjskiego Aleksandra do założenia podobnych komisji u siebie.

W ślad za Komisją Edukacyjną idzie najbardziej postępową w Europie słynna Konstytucja Majowa, głosząca hasła równości, miłości i braterstwa wszystkich stanów.

Dzieło to stanowi przedmiot podziwu dla innych narodów, o nim też z zachwyceniem wyraża się filozof niemiecki Buss, a nazwiska twórców konstytucji i komisji Edukacyjnej znane są wszędzie gdzie tylko istnieje bodaj odrobina zainteresowania się postępem ludzkości.

Mówiąc o tych czasach, niemożliwym jest nie wymienić Daniela Chodowieckiego, sławnego malarza, który pozostawił po sobie przeszło 3.000 obrazów i miedziorytów wykonanych z takim talentem i artyzmem iż na skutek tego, Akademia Sztuk Pięknych w Berlinie zaprosiła go na swego kierownika.

Drugim takim sławnym mężem był Tadeusz Kościuszko, znany bohater narodowy, autor cennych prac strategicznych, które Anglicy przetłumaczywszy na swój język, uznali za najdoskonalsze dzieło z tego rodzaju.

Widzimy iż ruch umysłowy Polski żyje, mimo ciężkich czasów, mimo, iż „zapadło nad ojczyzną czarnej trumny wieko“, rozpoczyna się tułaczka po obcych dalekich krajach, tragedia powstań, masowe mordy „buntowników“, pomimo, iż wszechwładnie panuje przemoc, knut i szubienica.

W Wilnie zostaje założonym Instytut Opieki nad Matką i Dzieckiem. Napoleon podczas swego przemarszu przez to miasto odwiedził wspomniany instytut i na jego wzór założył podobny w Paryżu tż. Maternité.

Pod zaborem rosyjskim wzrasta sława braci Śniadeckich, Jana i Andrzeja, matematyka szlachetnego serca demokracji i chemika, autora słynnej pracy „teoria jestestw organicznych“ tłumaczonego na język francuski i niemiecki. Na emigracji żyje w ubóstwie i niedostatku genialny twórca na polu matematyki Hoene Wroński, rozwijają swą działalność naukową historyk Lelewel, Staszic - geolog i Lotar Dargu, profesor praw i socjologii. Profesor Olszewski dokonuje skroplenia tlenu, Neucki dokonuje odkryć w chemii i fizjologii, Hirsfeld w anatomii, Dybowski bada tundry syberyjskie, profesor Baudoin de Courtenay pisze swe mądre dzieła lingwistyczne, które zdobywają mu pierwsze miejsce wśród uczonych badaczy i językoznawców. Możliwy dalej ciągnąć długą bardzo listę imion i nazwisk tych najlepszych synów ojczyzny, kierowników myśli i postępu.

Kto nie zna genialnego muzyka i kompozytora jakim był Chopin, który uczynił, iż piękno i krasa naszej melodji obiega wszystkie zakątki ziemi? Kto nie słyszał o Sienkiewicz i jego dziele „Quo Vadis“? Kto nie słyszał o światowej sławy malarzach jak Siemiradzki, Chelmoński i Kossak? Kto nie zna wpływu Mickiewicza na miliony myślicy na świecie, jakoteż o uczonej Curie Skłodowskiej, lub wrzeszcie kto nie słyszał o Paderewskim?

Do tego panteonu polskich myślicieli, twórców dodać należy saskich tytanów pióra, jak Rejmont, Żeromski i Wyspiański, którzy mniej może znani są na szerokim świecie, ale zajmują czołowe stanowiska w literaturze świata, kiedy zjawiają się doskonali ich tłumacze, którzyby talentem swym potrafili oddać głębie myśli i pojęć zawartych w tych skarbach jakimi są ich dzieła.

KONIEC.

POCZĄTKI WYCHODŹTWA

Lud słowiański posiada wszelkie właściwości pioniera. Nie boi się bowiem trudów ni niedogodności, połączonej z biciem nowych dróg, z uprawianiem ugorów, z życiem i pracą wśród nowych warunków w nieznanym krajinach.

Lud słowiański jest ruchliwy i przedsiębiorczy. To też w czasach niepamiętnych — po części wspólnie z bratnimi szczepami letonskimi, opanował południowe wybrzeże Bałtyku i morza północnego aż poza Ren, całą Europę środkową, dotarł do Włoch północnych, do Adriatyku, do Grecji, do morza Czarnego, a potem szedł i wciąż idzie na północ i północny wschód i w naszych czasach oparł się o Ocean spokojny, zapuszczając korzenie w Turkistanie, w Mandżurji, na Sachalinie i aż na amerykańskim półwyspie Alasce.

Lud słowiański jest odważny. Nietylko bronil i broni do ostatniego tchnienia swych chat i zagonów przed napaściami dzikich zbójców z północy czy wschodu, lecz walczył także z dzikimi zwierzętami odwiecznych borów, którym wydierał siekierą i pługiem łąn za łąnem, jak to dziś czyni w Kanadzie, Brazylii, Argentynie, Paragwaju i Bóg wie gdzie jeszcze...

Rolnik z Bożej łaski, lud słowiański, a szczególnie polski umie przerzucać się także do innych zawodów. Łatwo zapoznaje się z każdą pracą. Wzięty wprost od pluga do fabryki armat, uczy się szybko obsługiwać wszelkie maszyny i nieraz w krótkim czasie staje się mechanikiem, a już w górnictwie zdobył sobie w Niemczech, Holandji, Belgji, Francji i Ameryce sławę najlepszego pracownika. Jest więc wszędzie poszukiwany i nie byłoby dziś w Polsce bezrobotnych, gdyby nie agitacja przeciw cudzoziemcom, uprawiana w różnych krajach głównie w celach partyjno-politycznych — wbrew zdrowym zasadom gospodarczym, według których każdą pracę należy powierzać najzdolniejszym wykonawcom.

Polski ruch wychodźczy, szczególnie zarobkowy, został chwilowo zatrzymany prawie zupełnie i niewiadomo, kiedy się znów ożywi.

Godzi się przeto rzucić okiem na jego początki i rozwój stopniowy, na jego niedole i smutki, na chwile radosne i na zasługi ogółu czy jednostek.

Wychodźtwa zarobkowe było pierwotnie — jeśli pominiemy odływ młodzieży rzemie-

ślniczej i kupieckiej oraz służby, do wielkich miast, jak Wrocław, Berlin, Wiedeń, Kijów, Odesa, Moskwa, Petersburg i t.d. — rolne i sezonowe.

Rozpoczęło się na Pomorzu wędrówkami dziewcząt do uprawy buraków cukrowych na niziny gdańskie i tczewskie. Kiedy zaś wybudowano cukrownie w innych częściach Pomorza, na Kujawach, w Poznańskim, i na Śląsku, wtenczas ruch sezonowy robotników rolnych rozszerzył się odpowiednio.

Cukrownicy pochodzili przeważnie z Saksonji. Od nich dowiedzieli się Sasi, jak dobrą siłą roboczą są Polacy i Polki. Organizowano więc formalne wyprawy po nich.

Liczbę robotników sezonowych polskich z pod Moskala i Austrjaka podawano w r. 1913 na podstawie cyfr urzędowych na przeszło milion.

„Postrzyżyny”

Ten starosłowiański uroczysty obrzęd, dawno zapomniany przez nowoczesne pokolenia, znające tylko „mecze i rekordy”, wskrzesił twórca Pomorskiej Szkoły Sztuk Pięknych prof. Szeceblewski.

W pięknie udekorowanych salach tego wycharowanego ogniska, które krzewić ma nietylko kaszubską sztukę, lecz wpajac w młode pokolenie zamiłowanie do tej sztuki odbył się zamiast szablonowego i najczęściej bezdusznego ceremonjału inauguracyjnego, wysoce nastrojowy, umiejętnie zainscenizowany obrzęd starosłowiański, który swym głębokim symbolizmem wryje się głęboko w pamięć uczestników.

Na podjum zjawił się 11-letni chłopczyk w starosłowiańskim stroju, — syn gospodarza — w towarzysztwie dwóch rdzennych Kaszubów — rybaków i starej rybaczki — Kaszubki.

Na zaproszenie gospodarza komisarz rządowy p. Sokół dokonał uroczystego obrzędu postrzyżyn syna gospodarza, składając w krótkich lecz treściwych słowach gorące życzenia pomyślnego rozwoju tego szlachetnego dzieła na pożytek narodu i polskiej sztuki regionalnej.

Postrzyżyny połączone zostały z pierwszą wystawą dzieł uczniów.

Wykradzenie Józefa Piłsudskiego

(Ciąg dalszy)

kali celi Piłsudskiego od czasu, gdy stwierdzono, że widok munduru wojskowego lub policyjnego wywołuje atak furji u więźnia. Sidelnikow zaś przychodził w ubraaniu cywilnem. Dość że wizyty były rzadkie. Niemal przez cały dzień Wiktor mógł się zachowywać, jak normalny człowiek.

Obecnie sytuacja zmieniła się radykalnie. Piłsudski ciągle czuł na sobie oko dozorey i nigdy nie był pewny, czy nie jest lub nie będzie za chwilę podpatrywany. Musiał więc ciągle udawać umysłowo chorego. Ani na chwilę nie wolno mu było się zapomnieć. A tu głód dokuczał w niemożliwy sposób, i potrzeba było nadludzkiego wysiłku, by móc trzy razy dziennie zwracać z manjackim uporem jedzenie, które dozorca przynosił.

Nareszcie nadszedł liścik od Gintry z wiadomościem, że następnego dnia przybędzie do cytadeli lekarz, specjalista dla choroby umysłowych, by zbadać stan zdrowia Wiktora. W liściku były przytem powtórzone główne instrukcje dra. Radziwiłowicza. Godzina przybycia psychjatri nie była podana.

Noc dłużyła się niemożliwie. Wiktor nie zmrzążył oka. Okropnie mu dokuczał głód, a zdenerwowanie z powodu całodzienniej obserwacji dozorey i spodziewanej wizyty psychjatri doszło do najwyższego punktu. Ledwo zaczęło świtać, a Piłsudski był już na nogach. Z sąsiednich cel dochodziły jęki niedawno przybyłych więźniów, których budzono po nocach na tortury śledcze i dopiero nad ranem odstawiano z powrotem do cel. Wzdłuż korytarza maszerował dyżurny żołnierz i co chwila zaglądał do celi Wiktora. Z podwórza cytadeli dochodził głos oficera, zmieniającego wartę wojskową.

Koło godziny ósmej do celi Wiktora wszedł Sidelnikow. Pocziwy intendent pocieszał Piłsudskiego że lekarz, który wnet przyjdzie, wyleczy go zupełnie. Zapewniał go przytem, że jest to specjalista, który się bardzo zna na „tego rodzaju chorobach”. Uprzytomiało to Piłsudskiemu jeszcze raz niebezpieczeństwo, jakie mu zagraża. Jeśli lekarz zorientuje się, że ma do czynienia ze symulantem, cały plan Gintry spełnie na niczem. T. zeba będzie cierpliwie siedzieć w cytadeli i czekać aż do procesu, a później powędrować na katorgę.

Gdy Sidelnikow opuścił celę, Piłsudski jeszcze raz powtórzył sobie w myśli plan działania, który sobie ułożył. Skontrolował czy plan

zgadza się z instrukcjami d-ra Radziwiłowicza i szykował się do zgotowania odpowiedniego przyjęcia psychjatrze.

(C. d. u.)

PORTO ALEGRE

Doręczył nam w Redakcji p. J. Zawora, Kierownik szkoły polskiej przy Tow. Polonia odezwę, treść której dosłownie podajemy:

Rodacy!

Dziś na świecie każdy z nas spotyka się na każdym niemal kroku z najrozmaitszymi dziwami. Takim dziwem, to n. p. latanie człowieka w powietrzu, to tak upowszechnione już radio i t. d. I gdyby nasi przodkowie z grobów powstałi, to napewno wszystkie te dziwy, z którymi by się zetknęli, nazwałiby cudami. Lecz wszystkie te dziwy to nie żadne cuda, — te dziwy to zwykła praca rozumu ludzkiego.

Każdy człowiek ma swój rozum, — jednakże nie wszyscy ludzie potrafią tworzyć dziwy. To działać mogą li tylko ludzie oddani nauce, i to gruntownej nauce. Tę zaś naukę nabywa się w szkołach. Dobra szkoła jest na całym świecie świątynią, gdzie się buduje charakter, gdzie dziecko poznaje i zaczyna kochać wszystko co piękne, gdzie rozwija zmysły i mięśnie i wreszcie gdzie się zapoznaje z dotychczasowym dorobkiem pokoleń. Dobra szkoła kształci w człowieku wartości indywidualne i przyzwyczajają go do życia w społeczeństwie, — uczy życia, jest samą życiem.

Nie jest szkoła instytucja, w której się uczy abecadła tylko nie jest oświata znajomość kilkudziesięciu oklepanych frazesów, — bo szkoła i oświata, to zbyt wielkie słowa, żeby je wymawiać nadaremno.

Powtarzajmy sobie zawsze i wszędzie, a szczególnie tu na wychodźstwie, — gdzie nam nikt z urzędu tego nie przypomina, że obowiązkiem każdego człowieka jest dać swemu dziecku dobrą szkołę. Starać się musimy wytworzyć tu na miejscu polską inteligencję świadomą swych obowiązków narodo-społecznych. bo jeżeli nie wytworzymy w szeregach polskich silnego parcia do oświaty, pozostaniemy tutaj parobkami innych. Ciemnota, to niewolnictwo. — oświata, to wyzwolenie!

Musimy dać swym dzieciom w szkole je-

zyk polski i wychowanie, oparte na kulturze polskiej, gdyż tylko w ten sposób możemy wykrzesać z ich dusz wszystkie wartości, odziedziczone po przodkach. Człowiek, który zapomniał języka ojców, który nie ukochał swojej tradycji narodowej, nie zrozumie i nie ukocha wysiłków innego narodu, ten nie wniesie do ogólnego dorobku nowej Ojczyzny. Ludzie tego typu nie przedstawiają wielkiej wartości, gdyż kto nie kocha, nie stworzy, — bo tylko miłość jest twórczą.

Szkoły polskie w Brazylii mają za zadanie wykształcić i wychować typ Polaka, rozwiniętego fizycznie, moralnie i umysłowo w jak najwyższy sposób, a przytem tak, aby będąc najzupełniej przygotowanymi do życia i walki życiowej tu na miejscu, posiadał jednocześnie taką elastyczność serca i umysłu, aby gdyby go los przeniósł do Ojczyzny swych ojców, mógł się bez wielkiej przykrości zastosować do nowych warunków społeczno-politycznych, z łatwością zlewając się z otoczeniem, nie czując się obcym, — odwrotnie, w jednej chwili stając się solidarnym ogniwem w ogólnonarodowym życiu Polski.

I my bracia mamy przy Twie "Polonia" swoją szkołę, ową kuźnię wiedzy, — w której kształcić się mają umysły naszych dzieci. Szkoła ta w niczem nie ustępuje innym szkołom tułejszym, gdyż uwzględnia program rządowych szkół braz., a w dodatku zaszczepia w umysły i serca dziatwy naszej bogate skarby kultury polskiej.

Kierownikiem Kolegium i wykładowcą przedmiotów polskich jest w b. r. p. Jan Zawora, — nauczycielem zaś do przedmiotów port. będzie rządowa siła nauczycielska, którą na prośbę Twa. "Polonia" przyrzekły odpowiednio czynniki stanowe.

Obecny Zarząd Twa. "Polonia" robi wszystko dla dobra Waszego, dla dobra dzieci Waszych, — spełnijcie też i Wy ciążący na Was obowiązek! Wykażcie, że jesteście godnymi potomkami wielkich przodków naszego narodu! Niech budynek Kolegium wchłonie w b. r. wszystkie dziatwę polską w wieku szkolnym!

Dnie 12 go i 13 go lutego, w których odbywać się będą zapisy do Kolegium, przekonają nas o uświadomieniu narodowym, o pędzie do oświaty braci naszej, zamieszkałej w Porto Alegre. Oby nie zawiodły nas pokładane w Polonji tutejszej nadzieje!

PROGRAM SZKOŁY OBEJMUJE NASTĘPUJĄCE PRZEDMIOTY:

Religię, język polski, język portug., język niemiecki, historję Polski, historję Brazylii, historję powszechną, geografję Polski, geografję powszechną, geografję Brazylii, przyrodę: fizy-

kę, chemję, zoologję i botanikę, — rachunki i geometriję, roboty kobiece, śpiew i gimnastykę.

Porto Alegre, 7. lutego 1934 r.

Za Komisję Szkolną

Piotr Styś. (m. p.)

Od Redakcji

OPLACILI PRENUMERATE

Ciąg dalszy

A. Cichocki	67\$000
L. Król	54\$000
Fr. Marchewicz	73\$000
H. Wagner	50\$000
Fr. Mokwa	36\$000
S. Borecki	20\$000
B. Szyszko	78\$000
D. Gałuszka	24\$000
S. Michalak	24\$000
S. Kopczewski	12\$000
J. Kołodziejczyk	12\$000
St. Sobiecki	12\$000
S. Preczewski	12\$000
F. Baranowski	12\$000
Fr. Kowalewski	12\$000
E. Bratkowski	6\$000
K. Kempa	12\$000
M. Brzeska	6\$000
J. Karliński	12\$000
J. Kasprzak	3\$000
S. Jarzyński	12\$000
R. Skorupski	12\$000
G. Płaszewski	6\$000

Tow. Gimnastyczne „Sokół“ w P. Alegre

27 Stycznia r. b. staraniem Koła Amatorów sceny pod kierownictwem p. J. Fabisiaka została wystawiona sztuczka teatralna w dwóch aktach pióra W. Daleckiej pod tytułem „Pan Minister przyjeżdża“.

Amatorzy wszyscy spisali się na ten raz dobrze.

Reżyserja wypadła doskonale. Po przedstawieniu odbył się bal.

Chwałebnym jest czynem naszych dzielnych sokółów że ostatnie czasy biorą się do pracy, jak w sporcie tak sztuce teatralnej.

Członkowie Sokola, jako przyszli kierownicy naszych spraw narodowych winni odegrać w życiu Polonji Porto Alegreńskiej decydujące znaczenie.

WIEŚCI Z POLSKI

— Marszałek Piłsudski przyjął ambasadora Francji Laroche w obecności ministra Becka.

Marszałek informował ambasadora dokładnie o charakterze i znaczeniu traktatu polsko-niemieckiego.

W tych samych warunkach odbyła się audjencja dla posła rumuńskiego p. Codere.

Marszałek Piłsudski pragnie dokładnie poinformować reprezentantów obydwóch państw sojusznicznych.

— Charge d'affaires Kobyłański oraz wice-minister przemysłu i handlu Assan podpisali układ kotyngentowy między Polską i Rumunją.

— Zarząd miasta Warszawy rozpoczął starania o wykup z rąk zagranicznych elektrowni warszawskiej oraz o uzyskania odpowiednich kredytów. Elektrownia warszawska odznacza się wielką rentownością, a olbrzymie jej zyski lokowane są przez obecnych jej właścicieli zagranicą.

W gmachu Politechniki Warszawskiej nastąpiło otwarcie trzeciego kongresu drogowego, na który przybyło kilkuset inżynierów i techników drogowych z całej Polski.

WARSZAWA. — Przybył pierwszy transport win sowieckich z Krymu i Kaukazu w ilości 75,000 butelek.

WARSZAWA. — Przewodniczącym Głównego Zarządu Funduszu Bezrobocia mianowanym został poseł z BB Kaz. Duch.

— Córka Pana Prezydenta R.P. Helena, po pierwszym mężu Zwisłocka, zaręczyła się z prezesem krakowskiej dyrekcji kolejowej inż. Aleksandrem Bobkowskim.

„Danziger Neueste Nachrichten“ zamieszcza artykuł, który wykazuje, że poprawa położenia gospodarczego w Gdańsku, którą zauważono w ostatnich miesiącach, jest wyłącznie rezultatem przyjaznej współpracy między Polską i Gdańskiem.

DABROWA GÓRNICZA. — Magistrat uruchamia liczne roboty w tym miesiącu, przy

których zatrudni większa ilość bezrobotnych.

ŁÓDŹ. — Pojawiły tu już towary jedwabne wyrabiane w Japonii a sprzedawane w Polsce po niebywale niskich cenach.

Zgon Heleny Paderewskiej

MORGES, (Szwajcaria) — Zmarła pani Helena Paderewska, małżonka znakomitego pianisty Ignacego Jana Paderewskiego w 74-ym roku życia. Paderewski był przy umierającej żonie do ostatniej chwili. Była ona od lat 2 złożono ciężką niemocą.

Pani Helena Paderewska była córką barona Rosena, pierwszym jej mężem był skrzypek polski Górski, z którym się rozwiodła, by w r. 1889 poślubić Ignacego Paderewskiego po śmierci jego pierwszej żony. Podczas wojny brała czynny udział w pracach Czerwonego Krzyża w Genewie. Była założycielką Polskiego Białego Krzyża w Stanach Zjednoczonych w r. 1918, odznaczywszy się przedtem niezwykłą energią w roli jednej z kierowniczek założonego przez Paderewskiego wcześniej Polskiego Komitetu Pomocy ofiarom wojny.

Po przybyciu do Paryża z mężem w r. 1918 rozwinęła szeroką działalność rekrutacyjną wśród jeńców wojennych z armji niemieckiej, znacznie zwiększając w ten sposób szeregi armji Hallera. W r. 1919 założyła w Warszawie szpital dla rannych, który przez dwa lata rozwijał wyjątkowo intensywną działalność.

O ówczesnej działalności pani Paderewskiej, pisała we wspomnieniach swych drukowanych pani Doktorowa Berger, gorliwa jej pomocnica w tych pracach.

„Wśród Polek tego wielkiego okresu należy się pani Helenie Paderewskiej pierwsze miejsce. Mogąc oddać się przyjemnościom przy boku wielkiego i zasłużonego swego męża, pani Paderewska miała przed sobą jedynie pamiętać o Polsce i przywrócić jej niepodległość.

Powróciło z Rosji do Polski 120 skrzyń zawierających cenne rękopisy i książki wchodzące niegdyś w skład słynnej biblioteki Załuskich a wywiezione z Polski po upadku powstania Kosciuszki.

Z E Ś W I A T A

Pięć państw Europy przeciw zbrojeniu Niemiec

Niemcy wystąpiły z żądaniem przyznania im armii złożonej przynajmniej z 300.000 ludzi, wyekwipowanych w każdy rodzaj broni z wyjątkiem ciężkiej artylerji. Nadto żądają pozwolenia na pobudowanie floty napowietrznej, złożonej z przynajmniej 700 samolotów wojennych.

Sprawę tę rząd francuski przedłożył do rozważania swoim sojusznikom, a więc Polsce i Małej Entencie, do której, jak wiadomo, należy Czechosłowacja, Rumunja i Jugosławja. Czeski minister spraw zagranicznych, Benes, w tej sprawie odbył specjalną konferencję z francuskim ministrem spraw zagranicznych Paul-Boncour i na niej postanowiono, aby Niemcy ze swem żądaniem zwiększenia zbrojeń zwrócili się do Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej teje Ligi.

Niemcy, jak wiadomo, z Ligi Narodów i Konferencji Rozbrojeniowej wyczołały się i obecnie okólnymi drogami dążą do zezwolenia im na większe zbrojenia się.

Poco właściwie taki parlament

Wybrany parlament niemiecki odbył swą pierwszą sesję, najkrótszą w historii parlamentarystki w Niemczech, bo trwającą tylko 7 i pół minut. Parlament składa się z 661 posłów.

Z precyzją, jak na ćwiczeniach wojskowych, posłowie przeważnie w brązowych koszulach nazistowskich z odznakami swastyki na ramionach, dokonali wyboru przewodniczącego i trzech zastępców.

Zbliża się wojna japońsko-sowiecka?

Donosi się oficjalnie, że trzy kolumny piechoty japońskiej zostały już wyprawione do granicy sowieckiej. Japońskie Ministerstwo Wojny zapewnia, że wojska te w liczbie 30.000 zostały wysłane jako ekspedycja karna przeciw bandytom prowadzącym różne operacje i napady w rejonie granicy sowieckiej.

Podobne oświadczenie złożyli generałowie

japońscy, gdy wyruszyli na bandytów mandzurskich.

Ze źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że także kawalerja, artylerja i lotnicy japońscy otrzymali rozkaz do przygotowania się do prędkiego odmarszu na połów bandytów, operujących wzdłuż granicy sowieckiej.

Rewolucja we Francji

Żądanie wotum zaufania prezydenta Gabinetu p. Deladier, będąc w związku z sprawą Stawickiego wywołało burzę między prawicą i lewicą, która zamieniła się w rewolucję.

W całej Francji ogłoszono stan wojenny. Liczba rannych i zabitych przewyższa 1.000 osób.

Ludność której przewodniczą weterani z wielkiej wojny rozbiła policję, wzniosła w różnych punktach Paryża barykady, podpaliła Ministerstwo marynarki i zniszczyła setki aut.

Wszystkie budynki publiczne strzeżone są przez wojsko. Zamieszki wywołane są przez monarchistów.

Gabinet Deladier'a podał się do dymisji.

INDJANIE ZBUNTOWALI SIĘ

Na pograniczu Peru i Boliwji 5 tysięcy Indian zbuntowanych napadło na garnizon w Guapui i zajęło koszary. Walka między wojskiem a Indianami była ogromnie krwawa i straty po obu stronach są bardzo duże.

Ludność cywilna bierze udział w odpędzaniu Indian.

Straszny wybuch w kopalni czeskiej

Znowu świat cały wstrząsła wieść o okrutnej katastrofie, która dotknęła ludzi pracy. W kopalni węgla Nelson w Osieku w północnej Czechosłowacji, nastąpił wybuch gazów w chwili, gdy na dole było 132 górników. Siła eksplozji była tak straszna, że szyb zapadł się i urządzenia nad szybem zostały zniszczone.

Panuje przekonanie, że wszyscy górnicy w liczbie 132 stracili życie.

Został podpisany traktat pokojowy między Rosją a Węgrami.

Francja odrzuciła żądania Hitlera o zwiększeniu zbrojeń, oraz żądanie Mussoliniego o reformę Ligi. Belgia przyłączyła się do wspólnego frontu aliantów Francji.

PARYŻ — Przybył delegat Sowietów, p. Ostrowski. W związku z tem spodziewają się łała dzień podpisania umowy handlowej francusko-sowieckiej.

LONDYN. — Naczelnym komendantem skautingu, lord Baden Powell poddał się wewnętrznemu zabiegowi chirurgicznemu. Operacja miała przebieg pomyślny.

„Daily Herald“ donosi, iż rząd niemiecki zaproponował Czechosłowacji rokowania co do zawarcia paktu nieagresji.

BUKARESZT — Przy olbrzymim napływie publiczności, na koszt państwa odbył się pogrzeb zamordowanego prezesa ministrów Jana Duca.

W Rumunji rozszalała wojna domowa, wywołana przez faszystowską organizację żelaznej gwardji bezpośrednio po zamordowaniu premiera Fon G. Duca przez członka tejże organizacji, studenta Micholasa Constantinescu. W całym kraju nastąpiły aresztowania członków żelaznej gwardji, ogłoszono nadto stan wojenny i zaprowadzono ścisłą cenzurę depesz.

RZYM — W obecności Mussoliniego nastąpiło na Kapitolu otwarcie kongresu studentów azjatyckich. W kongresie bierze udział 600 przedstawicieli narodów wschodnich. Mussolini oświadczył, że Włochy odgrywają obecnie w stosunkach między Wschodem i Zachodem tę samą rolę co Rzym przed 2.000 lat.

KUBA. — Nauczyciele i nauczycielki na całej wyspie Kubie zastrajkowały na znak protestu przeciw obniżeniu i tak już bardzo niskiego wynagrodzenia za ich pracę.

Hiszpański minister Spraw Zagranicznych Pita Romero ma wkrótce udać się do Rzymu, celem przeprowadzenia pertraktacji ze Stolicą Apostolską w sprawie konkordatu.

WASZYNGTON — Niedobór budżetu amerykańskiego wynosi 150 miliardów fr. Celem uniknięcia dalszej inflacji, prezydent Roosevelt postanowił zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną.

TRIPOLIS (Afryka północna) — W pobliżu miejscowości Bu-N'Gem runął na ziemię z

wysokości 50 metrów włoski samolot pasażerski i uległ całkowitemu zdruzgotaniu. Pilot i 5 pasażerów poniosło śmierć na miejscu.

Wszyscy urzędnicy pocztowi i listonosze w Grecji ogłosili strajk, domagając się podwyższenia pensji.

W Paryżu mieszka 60 tysięcy Polaków.

TOKJO — Donoszą, że dwa gołębie pocztowe, należące do IX dywizji japońskiej, odznaczono medalami za sasiługi.

WŁOCHY — Zmarł w podeszłym wieku pułkownik kirasjerów Jau Lange, który ocalał w 1912 roku życie królowi Wiktorowi Emanuelowi III.

Z Kowna donoszą, że z rozporządzenia ministerstwa oświaty zamknięte zostały szkoły początkowe niemieckie.

Mimo oszczędności administracyjnych i obniżenia pensyj urzędniczych niedobór budżetowy skarbu włoskiego wynosi przeszło miliard lirów.

WATYKAN MIASTO — Ojciec św. Pius XI, polecił obniżyć pensję wszystkim dygnitarzom kościelnym i pracownikom w mieście Watykanie i w Rzymie. Rozporządzenie to weszło w życie z dniem 1-go stycznia.

Gdy w Paryżu aresztowano całą bandę szpiegów, między którymi byli i Amerykanie, nie wiadomo było na razie, na czyją korzyść szpiegowali. Okazuje się obecnie, że to był potężny międzynarodowy syndykat szpiegowski, który sprzedawał zdobyte informacje każdemu państwu, które chciało płacić.

Dzienniki angielskie ogłaszają, że kanclerz Dolfiuss w najbliższym czasie ma rozwiązać wszystkie partje w Austrii, oprócz naturalnie swojej, to jest frontu narodowego.

Jeden z niewielu absolutnych monarchów w świecie, szach Perski zamierza odwiedzić Stany Zjednoczone.

Zmarł były sowiecki komisarz (Minister) oświecenia publicznego a ostatnio ambasador Sowietów w Madrycie (Hiszp.) Lunaczarski.

Wyspa, dotychczas znana Haiti będzie się obecnie nazywała „Hispaniola“

Król oliwy, miliardier amerykański Rockefeller, liczący 94 lata, ciężko zachorował.

Rzeczy ciekawe

Pomnik Mickiewicza w Polskiej wsi w Turcji

W Adampolu, wsi polskiej na południowej stronie Bosforu, w Turcji, wzniesiony zostanie pomnik Mickiewicza. Pomnik ten niewielkich rozmiarów, wykonany będzie z głazów granitowych. Na brązowej tablicy umieszczony będzie, obok podobizny wieszczą w płaskorzeźbie, odpowiedni napis.

Jak wiadomo, poeta Adam Mickiewicz umarł w Turcji i w Stambule znajduje się do dziś dom, w którym śmierć zaskoczyła poetę w roku 1855. Na cześć polskiego poety jedną wieś turecką nazwano Adampolem.

Mikołaj Kopernik

Polskie dzieci powinny wiedzieć coś o sławnych polskich uczonych, poetach rycerzach, królach, wojownikach i innych wybitnych ludziach.

Jednym ze sławnych ludzi w Polsce był Mikołaj Kopernik, urodzony w Toruniu, w roku 1474 za panowania Kazimierza Jagiellończyka, a więc 460 lat temu. Dokonał on wielkiego odkrycia w nauce astronomji, to jest nauce o ziemi, słońcu i gwiazdach. Ludzie wierzyli przed nim, że słońce obraca się koło ziemi. Mikołaj Kopernik, badając obroty ciał niebieskich, pierwszy stwierdził, że jest przeciwnie — że nie słońce obraca się dookoła ziemi, lecz ziemia obraca się dookoła słońca. Wykrycie tego wielkiego prawa zmieniło kompletnie naukę astronomji i wślawiło Kopernika. Umarł on w roku 1543 cim.

300-letnie wina i miody

Znana winiarnia Fukiera, w Warszawie jedna z najstarszych na świecie, zawarła kontrakt z firmą nowojorską na sprzedaż 7,000 butelek miodu polskiego i win węgierskich. Transakcja wynosi milion złotych. Bezcenne te wina i miody pochodzą z tak zwanej piwnicy hetmańskiej Fukiera, a wiek ich obliczają na 200 do 325 lat.

Listonosz - analfabeta

Wydaje się rzeczą niemożliwą, aby można było zatrudniać jako listonoszą kogoś, kto nie umie czytać.

A jednak istnieje w Hiszpanji wioska, zgubiona na głuchej prowincji gdzie listy roznosi listonosz analfabeta. Daje sobie radę w ten sposób, że chodząc od domu do domu, pozwala mieszkańcom wybierać sobie samym z jego torby listy, które są dla nich przeznaczone. Gdy się zdarzy przysyłka pieniężna, wtedy zwraca się o pomoc do miejscowego nauczyciela.

2 miljardy ludności na kuli ziemskiej

Opublikowany przez biuro prasowe Ligi Narodów Rocznik Statystyczny wykazuje ogólną ilość mieszkańców kuli ziemskiej, wynoszącą nieco więcej aniżeli 2 miljardy. Liczba ta dzieli się na następujące grupy:

Azja — 1.03 miliony
Europa — 506 milj
Ameryka — 142 milj.
Australja i wyspy — 9 milj.

Z krajów europejskich Rosja posiada 127 milionów mieszkańców, Niemcy 64, Wielka Brytania 46, Francja 42 miliony.

Co do katolików, to ogólna ilość ich wyraża się cyfrą 341 milionów przy podziale następującym: Europa 209 milionów, Ameryka 109 milionów, Azja 16 i pół milj., Afryka 5 i pół milj., Australja i wyspy 1 i pół milj.

Olbrzymia produkcja szyb

Szyb naftowy „54” należący do koncernu „Małopolska” na terenie Równego w zagłębiu Borysławskiem w głębokości 724 metrów w trzecim złożu piaskowca ciężkowickiego dostarczył 40.000 kilogramów ropy dziennie. Ropa wypływa samorzutnie. Tak wielkiej produkcji nie notują kroniki zagłębia naftowego od wielu lat.

Poznań bije Berlin

Przepełniony po brzegi — 5000 widzami

w sali reprezentacyjnej P.W.K. Poznaniu rozegrało międzymiastowy mecz bokserski Berlin — Poznań.

Mecz zakończył się wspaniałym zwycięstwem Poznania w stosunku punktów 12:4.

Zawody stały na wysokim poziomie, a przebieg walk był niezwykle ciekawy.

CZY WIECIE ŻE...

Król Kazimierz Jagiellończyk gdy stan jego życia był beznadziejny, zawołał ze smutkiem: „Więc tedy umrzeć...”

Nasz wielki Chopin cierpiał na suchoty i przy końcu swego życia napisał rozkaz: „Kiedy mnie ten kaszel udusi, błagam Was otworzyć moje ciało, abym nie był żywcem pochowany”. Ostatnie słowa Chopina, gdy zapadał już w sen były: „Matka moja, biedna Matka...”

Jan Matejko zmarł niemal nagle. Ostatnie słowa wyrzekł głosem spokojnym: „Boże zbaw Ojczyznę moją i błogostaw dzieci moje...”

Słynny powieściopisarz, Henryk Sienkiewicz, krzyknął ostatnim tchem: „Umieram za przędko!” Chciał jeszcze żyć, ażeby zobaczyć Polskę niepodległą, co nastąpiło w dwa lata po jego śmierci.

Co wy na to?

Gdyby nam dano żyć jeszcze raz to wielu z nas unikałoby tych błędów, jakie popełniliśmy dawniej, a popełnianoby takie, których unikaliśmy dawniej.

Rzeczą dziwną jest, że żadne z państw nie chciałoby nowej wojny, a jednak wszystkie się do niej gotują na potęgę.

Uczeni dowodzą, że życie ludzkie może być przedłużone do 150 a nawet 180 lat. Po co?

Kiedy nawet w 80 latach dość ma się kłopotów i zawodów, by jak najprędzej dążyć do mogiły.

NAJPOWOLNIEJ poruszającym się kawałkiem mechanizmu w świecie jest niezawodnie jedno koło w wielkim zegarze znajdującym się na wieży Pałacu Cesarskiego w Poczdamie, w Niemczech. Obraca się ono dookoła raz tylko na 400 lat.

Z CAŁEJ energii popędowej, używanej dziś w świecie, 50 procent pochodzi z węgla, 17 procent z pracy ludzkiej, a 33 procent z nafty, gazu, drzewa, wody i pracy zwierząt pociągowych.

W KILKU krajach, a szczególnie w Turcji i Szwajcarii, istnieją prawa, które zabraniają swym obywatelom zapisywania jakiegokolwiek majątku instytucjom, fundacjom, służbie lub przyjaciółom. Cały spadek musi być przekazany krewnym.

GÓRY lodowe nie zawsze są białe. Czasami bywają całkowicie zielone, lub zielononiebieskawego koloru, jak i woda morska. Trafiają się także góry lodowe czarnego koloru, albo też w mieszaninie tych kolorów.

PEWIEN młody lotnik amerykański, rozpoczynając lot, spostrzegł w kabynie swego samolotu kilka węży. Jeden z nich rzucił się w stronę lotnika, który czempredziej wylądował. Lotnika wyniesiono ponieważ dostał szalu i w takim stanie odwieziono go do szpitala.

Najszybsza maszyna

Najszybszym kawałkiem maszynierji, jaką kiedykolwiek zrobił człowiek, jest nowa centrifuga dla oddzielania od siebie alajazów metalowych. Szybkość jej obrotu dookoła osi dochodzi do 11.000 obrotów na sekundę, a wywiera ona siłę przyciągającą i pośrodkową blisko 3.000.000 razy większą od siły przyciągania ziemi.

Prawne znaczenie listu

List osobisty, jest legalną formą manuskryptu i dlatego nie jest własnością jego posiadacza, ale osoby, która go pisała. Nawet wyjątki z listu prywatnego nie mogą być użyte w jakikolwiek sposób lub opublikowane bez pozwolenia autora listu, jego dziedziców lub prawnych wykonawców.

Mikrob „pijak”

Aczkolwiek alkohol jest szeroko używany jako antyseptyk i 10 procentowy rozczynek alkoholowy zabija wiele rodzajów mikroobów, jest pewien mikrob, który nie obawia się alkoholu. Jest to t. zw. „Celeotrix Methystes”, czyli na greckie — pijak, który się doskonale czuje jeszcze po 70-procentowym rozczyńcu alkoholu.

Silną wolą rody i narody słyną.
Brakiem woli rody i narody giną.

Anglję odkrył słynny grek Ulisses.

Zakład krawiecki FRIDMANA, Av. Eduardo N. 1430

Wykonanie pierwszorzędne

H. Boguszewska

PRACA „OD DOLU“

Nie zapominajcie

że zapisując się w

„Economisadora Predial Ltda.“

Nigdy nie straciecie swych oszczędności. Zastanowicie się jeszcze dzisiaj nad korzyściami jakie możecie odnieść w

„ECONOMISADORA PREDIAL Ltda.“

A zapewnicie przyszłość waszym dzieciom.

Adres: Av. Octavio Rocha N. 66 — Porto Alegre

CAIXA POSTAL, 450 - TELEGR. „ECONOM“

Dr. Gaspar Gabrielanc

Przyjmuje w Aptece SANT' ANNA

Rua Benjamin Constant 1396, Tel. 3006 - Porto Alegre

ChOROBY DZIECIĘCE I WĘWĘTRZNE
od godz. 10,30 do 11,30 i od 6-jej do 8-jej.

Dla rodaków ceny przystępne.

WIELKI WYBÓR LEKARSTW KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH

Mówi się po polsku, rosyjsku i po niemiecku.

FABRYKA I SKŁAD MEBLI

Friedman i Synowie

Wielki wybór mebli najnowszych modeli, łóżka, kuchnie, tapety, linoleum itp.

Sprzedaż na bardzo dogodnych warunkach.

Skład: Rua São Pedro N. 584

Oddział: Avenida Oswaldo Aranha N. 588

Adres fabryki: Rua Felipe Camarão N. 313

WYSYŁKA MEBLI NA PROWINCJE GRATIS

Przyjeżdżam do zapadłej miejsciny, do takiego kąta, zabitego deskami, zdala od wielkiego miasta, zdala od stacji kolei, zdala od wszystkiego wogóle. Tak się złożyło, że muszę tu przesiedzieć parę dni, w jakimś ponurym hoteliku, Centralu, Metropolu, Wiktorji, czy Angielskim. Otoczyła mnie zewsząd smutna nuda małego miasteczka, jego błotnistej rynku, sklepow, poczty, apteki i pierwszorzędnego „handlu“, przed którym we wtorki i piątki zatrzymują się furmanki, bryczki, niekiedy nawet powozy.

Snuje się po cichych, pustych ulicach, wśród domków i parkanów. Rozmawiam z ludźmi. Przyglądam się. Rozpytuje, jak żyją.

— Jest tu jakie życie towarzyskie? Kulturalne? Jakiś ruch umysłowy? Jakaś praca społeczna? Robi się coś?

— Eee — teraz to nie. Teraz niema. Niby to ludzie łączą się ze sobą, ale właściwie, to niema żadnego ruchu, ani umysłowego, ani społecznego. Nawet towarzyski jest słaby. Cóż, proszę pani! Zapadły kąt... dziura, wegetujemy!

— I tak była zawsze?
— O nie! parę lat temu było całkiem inaczej. Mieliśmy stowarzyszenie kulturalne. Spójnia się nazywało. Urządzała ta Spójnia odczyty, przezróżca, kursa dla młodzieży robotniczej, przedstawienia amatorskie, koncerty. Była też wypożyczalnia książek, miał być klub i w nim czytelnia pism, ale to już nie doszło do skutku...

— Dlaczego? Nie było chętnych?
— Owszem, nawet nie to. Chętni byli, tylko że to wszystko organizował jeden człowiek. On tu był naczelnikiem poczty, przeniesł go do Dalekowic i tu wszystko upadło. Słyszałem, że tam już zorganizował jakieś kursa.

Tak Naczelnik poczty z Kurzymina, przeniesiony do Dalekowic, musi być urodzonym „działaczem“

W folwarku Grabowa Wcła przy kopaniu ziemniaków pracuje gromada ludzi. Przyszli z okolicznych wsi a że niektórym daleko wracać, więc zostają na noc. Są chłopcy, dziewczęta, dorośli, nawet starzy. Są między nimi głupi, mędrsi, zupełnie inteligentni, i tacy, którzy nic nie

Guarani

Zarząd Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Guarani ukonstytuował się na rok 1934 w następujący sposób:
ZARZĄD.

1. p. Szczepan Wiśniewski — prezes
2. p. Józef Kuryło - I vice-prezes i sekretarz generalny
3. p. Franciszek Wasilewski - II vice-prezes
4. p. Leon Obadowski, członek zarządu i skarbnik T-wa
5. p. Jakób Biesek, członek zarządu i bibliotekarz
6. p. Jan Krawczyk, sekretarz T-wa i zastępca redaktora „Rolnika“

REDAKCJA „ROLNIKA“

7. p. Adam Wastowski, Redaktor „Rolnika“

KOMISJA REWIZYJNA

8. p. Bronisław Jabłoński (Botocudo)
9. p. Józef Cegielka syn (Seca)
10. p. Bolesław Krawczyk (Bom Asilo)

Do Centralnego Towarzystwa Rolniczego w Guarani należą następujące czynne Kółka Rolnicze:

1. Kółko Rolnicze im. Kopernika (H. Stara)
2. Kółko Rolnicze «Mazur» (Do Rio)
3. Kółko Rolnicze im. Dra. Grabowskiego (Botocudo)
4. Kółko Rolnicze w Silva Jardim
5. Kółko Rolnicze «Kmieć» (Pedro de Toledo Abriantes)
6. Kółko Rolnicze «Wisła» (Paranagua)

Prezes CTR
Szczepan Wiśniewski

Sekretarz
Jan Krawczyk

Boa Vista do Erechim Towarzystwo im. Mikołaja Kopernika

Zarząd wyżej wspomnianego Towarzystwa zwołuje niniejszym walne zebranie na dzień 18-go lutego o godzinie 2 po południu, na które zaprasza wszystkich członków Towarzystwa.

Zarząd

Są ludzie na świecie, którzy jakby umyślnie tym robią przykrość, którzy im dobrze życzą.

Jan Krawczyk

DO PTASZKA

Cudny ptaszku mój!
Tobą chciałbym być,
Mieć twój śliczny strój
W powietrze się wzbić

Wzbić się hen wysoko
Ponad jasne chmury,
Jak dosięgnie oko,
Patrząc na świat z góry.

W rannym słonka blasku
Bujałbym w przestworzu,
Albo blisko lasku
Śpiewał w złotem zbożu.

Tobą chciałbym być,
Ptaszku mój młody,
W przestworza się wzbić
Nad góry wody...

Listy do odebrania

W biurze ZZZ przy ulicy Comendador Azevedo 436:

p.p.: M. Lisowski, M. Kwapisz S. Hanusowski, Karol Hemm, Jan Anus, Marja Wechelewska, Konstanty Gabler, Wacław Malinowski i Stanisław Mafysz.

Najstarszy kawaler

W Santiago de Chile zmarł niedawno, przeżywszy 109 lat, niejaki Feliks Pugo, uchodzący za najstarszego na świecie kawalera.

Pugo był z rodu Niemcem. Do pięćdziesiątego roku życia dużo podróżował, poczem osiedlił się w Santiago de Chile.

Zapytywany, czemu zawdzięcza swój sędziwy wiek przy czerstwie od niedawna zdrowiu, odpowiadał złośliwie: „Nigdy w życiu nie byłem żonaty!“

ZŁOTE MYŚLI

Kto ma rozum, zna siebie. Kto przyzwyczajony sądzić innych, ten widzi i swe słabe strony.

I najrozumniejszy człowiek, gdy się dostanie na złą drogę tak samo błądzi jak najgłupszy.
Człowiek najwięcej żyje nadzieją i wspomnieniem.

14 urodziny Ligi Narodów

Liga Narodów obchodziła czternaste swe urodziny, jeżeli nie radośnie, to w każdym razie z wiarą w lepszą przyszłość. Nie osłabiły tej wiary w Lidze i w jej sekretarzu generalnym ani dezercje Japonji i Niemiec, ani martwy punkt w dyskusji rozbrojeniowej, ani nie-subordynacja Boliwji i Paragwaju, które chcą bić się dalej o Chaco, pomimo jej napomnień, ani reformatorskie zapędy Mussoliniego, który chce urwać Lidze głowę i przyprawić jej inną.

Z BRAZYLJI

Około 20 lutego przybędzie do Porto Alegre Minister pracy p. Salgado Filho.

Generalny Konsul Italji Mario Carli opuści swe stanowisko w Porto Alegre wracając w połowie marca do kraju.

W pierwszych 11 miesiącach roku ubiegłego nastąpił spadek transakcji handlowych w Stanie Rio Grande do Sul, który wykazał 14.089 ton wartości 39.765 coritów, mniej niż w 1932

Przybyły dnia 8 dwa aeroplany poczty lotniczej wojskowej, które będą utrzymywać komunikację między Porto Alegre a Uruguaiana.

W miesiącu styczniu w różnych xarqueadach ubito 41.836 byczków i 6.581 krów.

Eksport owoców z stanu Rio Grande do Sul w miesiącu styczniu przedstawiał się następująco:

2.470 skrzyń brzoskwiń, 27,194 kg.; winogron 5,955 skrzyń 167,270 kg.; 1.894 skrzyń oliwek, 21.379 kg.; 22 skrzyń jabłek 1.400 kg.; 15 skrzyń gruszek 180 kg., melonów 53.290.

Za inicjatywą prefekta zostały kupione różne loty, położone w Serro dos Prestes, około 60 km od miasta, przez kolonistów przybyłych z Santa Cruz. Transakcję tę zawarli p.p. João Guasnari i Alberto Beskar.

Oczekuje się w tym roku osiedlenia około 50 rodzin na nowej kolonji.

Powołano w Rio de Janeiro do życia organizację pod nazwą „Providencia dos Sargen

tos e Sub-Tenentes“, której zadaniem jest pomoc w postaci pożyczek dla członków, udzielanie pomocy lekarskiej, pomoc w budowie domów na zasadzie kooperatyw, kasa pogrzebowa i t.d.

RIO — Przybył ambasador francuski Louis Herunte, który objął stanowisko po ustąpieniu Alberta Kommerer.

W miesiącu ubiegłym załadowano w Santos na okręty 1.430.512 worków kawy.

Do Interwentora Gen. Flores da Cunha przybyła delegacja indjan „Coroados“ z muncypjum Nonohay, z prośbą o usunięcie intruza który zamieszkał na ich terenie.

Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre

Zwyczajem dorocznym Związek Katolicki urządza wycieczkę, tak też było i w roku bieżącym.

Na chacara Petersen, gdzie za staraniem p. J. Sieczkowskiego uzyskano bezpłatnie teren dla wycieczki, zebrało się mnóstwo Rodaków, każdy pragnął w upalnym dniu spędzić kilka chwil na świeżym powietrzu i zapomnieć o codziennych troskach życiowych.

Zabawę rozpoczęto polonезem który starannie prowadził p. Kasiński.

Doborowa orkiestra; tani chop, strzelnica, loterja, wybór kłtowej — który wypadł na korzyść zasłużonej młodej siły p. Karlińskiej, mnóstwo różnych niespodzianek, a w dodatku zapobiegliwość p. J. Sieczkowskiego z wieńca, przyniosło dla Związku ładny dochód.

A. Gaiowski & Giorgi

Rua Dr. Flores n. 180 — esquina São Raphael
PORTO ALEGRE

BAAR, RÓŻNE ZAKĄSKI, LANÇA PERFUME.

Sprzedaż owoców krajowych i zagranicznych, lodów znanej fabryki p. L. Latosińskiego, salade de frutas i t. p.

Agencja Loterii Stanowej i Federalnej,
Poleca się łaskawie pamięci Rodaków.

KLEMENS DŁUGOSIEWICZ

Architekt Przedsiębiorca — zamieszkały w Porto Alegre, proszony zgłosić się w ważnej sprawie.

Adres: Rua Dr. Timotheo N. 251 — Porto Alegre

A. Ossendowski

NIEZNANYM SZLAKIEM

NOWELA

(Ciąg dalszy)

Gdy księżyc był już wysoko, żeglarze zauważyli na horyzoncie połyskujące szczyty gór i odczuli powiew mroźnego powietrza.

Płynęli dalej, a „Nadzieja“ dzielnie walczyła z balwanami morskimi i opierała się ich szalonym cięsom. W nocy jednak ciężkie, czarne chmury zasnuły niebo, a gdy rano słońce oświeciło morze, żeglarze z przerażeniem zauważyli, że są otoczeni ze wszystkich stron górami lodowatymi. Jakgdyby jakieś olbrzymie okręty płynęły ze swemi zamarlami żaglami, nie przeszkadzając bynajmniej ruchowi „Nadziei“. Obaj podróżni rozumieli że głane od północy góry trafiały tu w pasmo jakiegoś morskiego prądu i odbywały podróż na południo-zachód, coraz bardziej i szybko topniejąc. Była to też szczęśliwa okoliczność, gdyż ten niewidzialny prąd unosił łódź w kierunku pożądanym — na zachód. Lawirując wśród gór i pól lodowych, płynęła łódź, aż Radkiewicz spostrzegł, że lody zaczęły kierować się nagle na północ, najwidoczniej odchodzą od brzegów Azji.

— Niech sobie płyną dokąd chcą — rzekł, do Lindensztadta — lecz my musimy płynąć wzdłuż brzegu...

Finlandczyk zgodził się „Nadzieja“ wkrótce wyszła ze strefy pływającego lodu i zaczęła pędzić ku brzegom. W dwa dni później czarne pasmo ziemi wynurzyło się z wody. Od tej chwili żeglarze płynęli w pobliżu tego pasma, czasami tylko zwijając żagle, aby zająć się połowem śledzi, które olbrzymią, długą na kilka kilometrów ławą szły ku zachodowi. Ryb było tak dużo, że górne warstwy ławy płynęły samą powierzchnią, wystawiając z wody pletwy swoich grzbietów.

„Nadzieja“, trzymając się brzegu, szła to na północ, to na wschód, to znowu na południe, obchodząc widocznie jakiś półwysep. Istotnie był to Jalmal, półwysep, rozdzielając ujście rzeki Jenisej od ujścia innej olbrzymiej rzeki — Ob, brzegi były niezaludnione, morze, pokryte ciemnoszarymi falami, tylko od czasu ożywiało się stadami goniących śledzie wielorybów; gdzieś tam łódź otaczały przeraźliwie krzyzące mewy, walczące ze sobą o porwaną zdobycz.

Długo trwała ta podróż żeglarzy, gdyż lato minęło, przeszła jesień i już ostry mroźny wiatr zaczął ścinać wodę na pokładzie „Nadziei“. Rad-

kiewicz i Lindensztadt zrozumieli, że wkrótce ogarnia ich zima i że trzeba szukać schronienia na ten surowy, straszny czas. Żeglarze nieraz widzieli płynące na południe stada fok, które widocznie uchodziły przed dążącą od bieguna zimą.

— Niema innej rady! — zauważył Finlandczyk. — Płynmy za fokami, one lepiej od nas znają tę miejscowość.

Łódź płynąc zaczęła w kierunku południowym. Po kilku dniach woda w morzu zżółkła, co było oznaką, że jakaś duża rzeka niosła do Oceanu swoją wodę. Wkrótce łódź zaczęła się uderzać o płynące drzewa, co jeszcze bardziej potwierdziło przekonania o zbliżeniu się do rzeki.

Była to rzeka Ob, która przecina całą zachodnią Syberję i wpada na zachód od Jalmalu do Oceanu Lodowatego. Z wielkim trudem i powolnością posuwa się „Nadzieja“ przeciwko wpadającej do morza potężnej strudze wody rzecznej. Nareszcie woda stała zupełnie słodką i zjawily się brzegi zatoki. Drobnie krzaki, kępy, porośnięte trawą, mech i trzęsawiska pokrywały tu brzegi. Śród krzaków śmigaly małe białe zające i czaiły się białe lisy. Ptactwo wodne już odleciało na południe, do słońca, ciepła i życia. Tylko ostatnie sznury gęsi i klucze białych łabędzi wisiły w powietrzu i ciągnęły na południe, szarpane na kawałki przez gwałtowne podmuchy wiatru.

Długo posuwała się „Nadzieja“ przeciwko prądowi Obi na południe, aż nareszcie żeglarze ujrzeni bardzo przytulaną zatokę, ze wszystkich stron osłoniętą dość wysokimi pagórkami, z rosnącym na ich spadkach lasem z karłowatych brzoź i cedrów. Tą też zatokę obrali sobie za schronisko na zimę podbiegunową. Wyciągnęli łódź na brzeg, zdjęli część desek i zbudowali sobie szałas, przysypawszy go mchem i śniegiem.

Pierwsze tygodnie użyli nasi żeglarze na gromadzenie zapasów żywności i opału. Mięso można było przechować bez obawy przed zepsuciem się, gdyż coraz ostrzejsze mrozy zaczęły nawiedzać ten niegościnnie, ponury kraj. Żeglarze zabili kilkanaście fok, nałapali dużo ryb, które złożyli do wykopanego dołu, przysypanego lodem i śniegiem. Podczas wypraw myśliwskich zrobili barbro ważne odkrycie że w zaro-

(C. d. n.)

Ernesto Alves - Esperança

Tow. im. Marsz. J. Piłsudskiego

Po kilku latach przerwy na naszej Kolonii bez polskiego nauczyciela odczuliśmy mocny brak oświaty dla naszej dziatwy.

To też przy końcu roku 1932 postanowiliśmy postarać się o dobrego i zawodowego nauczyciela.

Przypomniano o naszym starym nauczycielu p. S. Szablowskim, który ostatnio uczył w São Luiz da Casca, więc nie szczędziliśmy starań i za zgodą władz Muncypalnych i poparciem przez Z.Z.P. dopieśliśmy się że p. Szablowski zgodził się objąć kierownictwo w naszej szkole.

Na pierwszym posiedzeniu nasz nauczyciel p. S. Szablowski zachęcił nas do założenia Towarzystwa, co i uczyniliśmy zakładając Two. im. Marszałka J. Piłsudskiego.

Po skończeniu roku szkolnego dnia 17 go grudnia ub. r. odbył się egzamin polski w naszej szkole. Przebieg egzaminu był następujący: Po odśpiewaniu pieśni przed nauką, rozpoczęto próbę czytania i pisania; ćwiczeń ortograficznych, gramatyki, znajomości z geografii, artymetyki, praktyczne odrabianie zadań z czterech prostych działań, ułamków dziesiętnych i zwyczajnych z czego dzieci wywiązały się doskonale. Egzamin był upiękuszony wierszami i śpiewem, a wszystko to w duchu religijnie patriotycznym.

Pięknie też odśpiewany był przez dzieci Marsz Młodzieży. Poczem została odegrana przez uczni, sztuczka teatralna p. t. „Strzelec“.

W zakończeniu nauczyciel p. Szablowski zakończył egzamin piękną przemową.

Aby dać świadectwo prawdzie, trzeba wyznać że rodzice tych dzieci, zostali bardzo zadowoleni, że dzieci w pierwszym roku zrobiły tak dobre postępy w nauce, należy nam nadmienić że dwie rzeczy cenimy w naszym obecnym Nauczycielu, jest polak przeważnie i dobry nauczyciel, to pierwsze, a drugie również ważne że jest katolik wierzący i przykładowy.

Choć mała garstka nas polaków jest tu, rzuconych losem między obce narody, lecz nie tracimy mowy naszych ojców. Uczymy nasze dzieci kochać mowę ojczystą, miłować Ojczyznę i tak samo kochać naszą drugą przybraną matkę Brazylię, tylko jedną rzecz powinni rodzice pamiętać, i dzieci regularnie posyłać do szkoły, bo w przeciwnym razie ta praca Nauczyciela nieda pożądaných skutków.

Prezes A. Łapiński, za Sekretarza A. Sokołowski, Skarbnik S. Lewandowski.

„A FUTURISTA“

Przedsiębiorstwo propagandowe
Komunikujemy Szanownej publiczności że znaczki reklamowe firmy „A Futurista“ są koloru zielonego z rysunkiem głowy kobiecej umieszczonej pomiędzy 2 trójkątami.

Wstąpcie a zobaczycie nasze prezenty

CASALES & CIA.

Rua Riachuelo, 1480 - Telef. 5057 - Porto Alegre

Ziemia do Nabycia

W bliskości Itararé w stanie São Paulo, przy granicy stanu Paraná jest do nabycia dobra ziemia z zabudowaniami lub bez i po cenach od 250 do 500 milrejsów za alkier! (alkier ziemi ma 24.200 metrów kw.)

Tereny nadają się do sadzenia kukurydzy, kartofli, żyta, pszenicy, kawy, bawełny itp. Odległość od miasta i stacji kolejowej od 5 do 30 kilometrów.

KLIMAT WYŚMIENITY I ZDROWY.

Zbyt na produkty zapewniony i po najlepszych cenach.

Przed kupnem radzimy obejrzeć nasze tereny

JOSÉ PEDRO DOS SANTOS

Rua 24 de Outubro N. 74 — ITARARÉ

Michał Bykowski

FABRYKA MEBLI

Uskutecznia wszelką robotę stolarską, jak również przeróbki mebli.

— Polerowanie mebli i pianin —

CENY PRZYSTĘPNE

Andrade Neves, 151 — P. Alegre (dawniej rua Nova).

Dr. Jan Tadeusz Konarzewski

Adwokat

Przyjmuje sprawy w Porto Alegre i w Rio de Janeiro.

Godziny przyjęć od 9 11 i 2-4.

Rua General Camara N. 318 — sala 2 i 3.

W najbliższych dniach przyjeżdża do Porto Alegre z Kurytyby, Dr. R. Gajda.

Santa Catarina

KOLEGIUM POLSKO-BRAZYLIJSKIE W ALTO PARAGUASSU

W roku bieżącym będzie prowadzony I i II kurs średni. W przedmiotach brazylijskich obejmie całkowicie program „de Cursos Complementares”. Kursa te dają pełne podstawy wstąpienia do gimnazjum, albo na kurs III szkół średnich w Kurytybie lub Mallecie.

Przy Kolegium w Alto Paraguassu prowadzony jest internat dla chłopców z całkowitym utrzymaniem i bezpłatną opieką lekarską tylko 50\$000 miesięcznie.

Z powodu dobrego wyniku pracy w ubiegłym roku, dziś mamy zgłoszeń podwójnie więcej. Jednak w budynkach naszych miejsca mamy dużo, nawet 100 uczniów można swobodnie umieścić.

Niech wszyscy rodzice zadbają tak, aby większość ich synów zdobyła średnie wykształcenie. Zgłoszenia można wysyłać najpóźniej do 1-go marca b.r. pod adresem: R. Wachowicz, Alto Paraguassu — Itaipolis, Sta. Catarina.

Uwaga: chłopcy już muszą umieć czytać, pisać i znać 4 działania.

Konferencja Szesnastu

Z polecenia K. P. Kataryńskich nauczyciele polscy z Santa Cataryny w liczbie 16 obradowali podczas zjazdu w Kurytybie nad dalszą popagandą Pomorza Polskiego, spisem ludności i zebraniem funduszu na ten cel.

Nauczycielstwo polskie stało się jednym frontem do dalszej pracy.

Zaznaczyć należy w akcji, że z poczucia patriotycznego bierze czynny udział cały szereg rolników, kupców, księży, S.S. zakonnych, a nawet państwowych urzędników.

Nie powinno więc braknąć ani jednego Polaka na listach spisu ani też jednej polskiej rodziny w Santa Catarynie, która nie dałaby JEDNEGO MIŁA NA RZECZ POMORZA POLSKIEGO. Spis powinien być skończony najpóźniej 11-go listopada b.r.

Tragiczny wypadek na kolonji św. Jana

Na przełomie lat 33/34 zaszedł na naszej kolonji tragiczny wypadek, który do głębi

wstrząsnął tut. mieszkańcami.

W sobotę dnia 30 grudnia ub. roku poniosła śmierć przez utonięcie s.p. Lidzia, córka Franciszka i Heleny z Kotelaków Kopytowskich, licząca 21 miesięcy. Tragicznie zmarłe dziecko bawiło się wraz z dwiema starszemi siostrzyczkami na podwórzu obok tartaku, pędzonego siłą wodną. W porze obiadowej, gdy wszyscy siedzieli przy stole, s.p. Lidzia niespostrzeżenie wyszła poza obręb podwórza i zniknęła. Po krótkim czasie, gdy spostrzeżono nieobecność dziecka, wybiegli Rodzice w poszukiwaniu, by za chwilę znaleźć je w przekopie prowadzącym wodę do koła, bez żadnych znaków życia. Pomimo usilnych zabiegów Rodziców i sąsiadów, nie zdołano przywrócić dziecku życia.

Pogrzeb tragicznie zmarłej Lidzi odbył się w niedzielę dnia 31 Grudnia ub. r., przy licznym udziale krewnych i znajomych. Pogrzebni w głębokim smutku Rodzice z powodu utraty ich najukochańszej córeczki, przesyłają za pośrednictwem „Odrodzenia” serdeczne „Bóg zapłać” tym wszystkim, którzy bądź to nieśli słowa pociechy, bądź towarzyszyli ich córce na miejsce wiecznego odpoczynku.

Co należy jadać przed udaniem się do snu?

Na to pytanie dają odpowiedź doświadczenia uczonych Teschera i Stanley'a. Przy pomocy pewnych przyrządów badali oni głębokość snu po przyjęciu rozmaitych pokarmów i stwierdzili, że najspokojniejszy jest sen, gdy się przed ułożeniem do snu niczego nie jada. Po spożyciu potrawy, bogatej w tłuszcze i węglowod. sen wykazał zmiany nieznaczne, natomiast zmiany znaczniejsze spostrzegli po spożyciu przed ułożeniem się do snu pokarmu, bogatego w białka.

Jemu wolno

Bogaty wujaszek z Ameryki raczy się na przyjęciu u krewnych w Polsce, postugując się nożem zamiast widelca. Kazio zapytuje matkę:

— Mamusiu dlaczego wujaszek je nożem?

— Cicho bądź, — odpowiada matka. — Wujaszek jest bogaty, wolno mu jeść nawet łypatą od węgla.

Dr. A. Puławski

S Z K O Ł A

Ciąg dalszy

Wielką wagę należy przywiązywać do wyrobienia w dzieciach silnej woli i wytrwałości w spełnianiu dobrych czynów i postanowień. My, Polacy, jesteśmy skłonni do uniesień, do zapalania się, a brak nam jest wytrwałości, cierpliwości, silnej woli. To jest naszą wadą narodową, która się w naszych dzieciach odbija; dlatego w dzieciach polskich należy tę wadę tępić, należy od dzieci wymagać, aby zawsze dotrzymywały słowa, ażeby były akuradne w spełnianiu wszystkich czynności, aby kończyły każdą dobrą rzecz, którą zaczynają.

Sposobność do tych nauk, do czuwania nad dziećmi w tym kierunku nauczyciel znajduje na każdym kroku i zawsze powinien z niej korzystać. To jest rzeczą w wychowaniu dzieci bardzo ważną.

IV.

Wiemy już teraz, jakie wychowanie powinna dać dziecku szkoła. Dzieci nasze przychodzą do szkoły bardzo często z wychowaniem zaniedbanem, gdyż mało jest jeszcze u nas rodziców, umiejących dzieci wychowywać mało jest naprawdę dobrych, a zwłaszcza rozumnych matek. Nauczyciel ma wiele z dziećmi do roboty i potrzebuje dużo czasu, cierpliwości i pracy, zanim doprowadzi do porządku tę gromadę dzieci, nieraz z gruntu dobrych i zdolnych, ale po największej części źle wychowanych. Mając ciągle na oku zdrowie dzieci, uszlachetnianie ich serca, wyrabianie woli, musi troskliwie zająć się rozwijaniem ich umysłu.

Dziecko musi się w szkole nauczyć porządnie myśleć i jasno swoje myśli wyrażać w języku ojczystym. Mową różni się człowiek od zwierząt, mowa jest wielkim darem boskim a mowa ojczysta — wielkim skarbem, drogim dla każdego człowieka. Wiemy, jaki ciężki jest los narodów, których w szkole nie uczą mowy rodzinnej, którym w obcym języku, często nienawistnym, dlatego że narzuconym przemocą.

Dziecko powinno w szkole nauczyć się dobrze mowy ojczystej, tak żeby umiało dobrze się wyrażać i wypisać, nauczyć się czytać książki, w tej mowie pisane, dobrze je rozumieć.

[Cdn]

Dr. Erasmo Flores da Cunha

ADWOKAT PRZYSIĘGLY

Sprawy cywilne, karne i sierót.

Perady i kontrakty.

Rua dos Andradas N. 940 — PORTO ALEGRE

E L I X I R
- D E -
N O G U E I R A



Jest używany skutecznie w następujących chorobach: skrofuly, bubony, zapalenie macicy, wycieki z uszów, wywióra, fistuła raka syfilitycznego, pryszczki, białe upławy, wrzody, narośle, świerzb, reumatyzm, plamy na skórze, niedomagania wątroby, bóle w piersiach, narośle na kościacy, pulsowanie tętnic i wogóle wszystkie choroby pochodzące z krwi.

Wielce skuteczny środek oczyszczający krew.

Nowa Placówka Handlowa

Sklep Spożywczy i galanteryjny

Tadeusza Skorupskiego

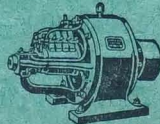
Polecamy Szanownej Publiczności produkty pierwszorzędnej jakości po cenach przystępnych.

Zwracamy uwagę Rodakom zamieszkującym w naszej dzielnicy by raczyli odwiedzić nasz sklep.

Obsługa rzetelna. Swój do swego.

Rua Dr Thimotheo 251 - Porto Alegre.

**ZAKŁAD ELEKTRO-TECHNICZNY
JARZYŃSKIEGO I PUTZA**



Uskuteczniamy wszelką pracę przy motorach i dynamo. Posiadamy na składzie duży wybór dynamo różnych typów.

CENY BEZKONKURENCYJNE

Rua Christ. Colombo N. 249 - Tel. N. 5678 - Porto Alegre

pi natychmiastowa abdykacja Wilhelma. To samo zadanie nadchodzi od wrogich państw, do których zwrócono się z prośbą o zawieszenie broni. Kanclerz szturmuje do kwatery głównej, żądając abdykacji. Ale cesarz nie jest już teraz własnowolnym człowiekiem. Stał się jakby więźniem swych generałów, którzy przygotowują się do ogłoszenia dyktatury wojskowej i nie chcą dopuścić do ewentualnego porozumienia między cesarzem a rządem demokratycznym. Dochodzi do tego, że w gabinecie Wilhelma zostaje wyłączony aparat telefoniczny, by Berlin nie mógł się z nim rozmawiać. Kanclerz Maks Badeński chce za wszelką cenę ratować dynastję Hohenzollernów i przypuszcza, że da się to osiągnąć przy pomocy częściowych ustępstw. Chce więc nakłonić Wilhelma do prowizorycznej abdykacji i zwołania zgromadzenia narodowego, któreby zadecydowało o dalszym losie monarchji. Kanclerz nie może jednak w żaden sposób uzyskać telefonicznego połączenia z Wilhelmem, który jest pilnie strzeżony przez swych generałów. Pożył się więc jednego ze swych ministrów, którego Wilhelm przyjmuje ze zwykłą arogancją. Minister zna jednak sytuację i wie, że władza cesarza skończyła się faktycznie. Nie przejmując się więc wyzwiskami i przekleństwami Wilhelma i oświadcza mu wprost, że jeśli sam nie ustąpi, zostanie wnet usunięty. Wilhelma znów ogarnia lęk. Prosi więc ministra, którego przed chwilą rugał, by został i zjadł z nim obiad. „Może się jeszcze namyślić” — dodaje. Ale ministrowi spieszy się do Berlina, gdzie decydują się losy kraju. Nie chce więc pozostać. Zresztą w gabinecie cesarza ukazują się generałowie, i Wilhelm znów staje się wojowniczo usposobionym.

W międzyczasie Poznań i Alzacja odłączają się od Rzeszy Niemieckiej. Kilka prowincji ogłosiło detronizację cesarza. W całym szeregu miast władza przeszła już całkowicie do rąk rad robotniczo-żołnierskich. Cesarz, którego w tak ważnej chwili odcięto faktycznie od stolicy i kraju, nie otem nie wie i przygotowuje się do wojny domowej.

9 listopada odbywa się w kwatery głównej wielkiej narady. Wilhelm wciąż jeszcze nie ma marszu na Berlin,

musi jednak zrezygnować, bo oto marszałek Hindenburg donosi, że „ani jeden pułk nie jest już wierny Najjasniejszemu Panu!“. W toku posiedzenia nadchodzi wiadomość, że kanclerz oświł już prowizoryczne ustąpienia cesarza. Wilhelm przeklina swego kuzyna za jego „wiarołomność“ i nie wie, że na wet decydują w całych Niemczech została w międzyczasie ogłoszona republika. Wilhelm robi jeszcze gest i każe gromadzić amunicję w kwatery głównej, by się bronić przed rewolucją listami. Hindenburg radzi mu jednak natychmiast uciec i przygotowuje nawet dla niego euta oraz mają świętę. Radzie Hindenburga Wilhelm nie śmie się przeciwstawić i o świecie wyrusza autami na zachód. Na granicy zatrzymuje go żołnierz w holerderskim mundurze i nie pozwala jechać dalej. Wezwany oficera nie daje wiary swym własnym oczom. Umieszcza Wilhelma ze swiatą w żelaznej poczekalni i telefonuje do Hagi. Królowa holenderska zwołuje posiedzenie rządu, który naradza się przeszło 6 godzin. Tyleż godzin Wilhelm i jego towarzysze muszą czekać w żelaznej klatce dworcowej. Wreszcie wchodzi oficer i oświadcza: „Panowie mogą jechać dalej“. Królowa holenderska nie odmówiła gościny swemu detronizowanemu koleźce berlińskiemu...

W Doorn Wilhelm prowadzi luksusowy tryb życia, jako jeden z najbogatszych ludzi świata. Nie wyrzeka się przytem myśli o odzyskaniu tronu. Popiera finansowo ruch hitlerowski*, który ma utworować drogę do władzy jemu lub jego synowi.

K O N I E C



wielka narada w kwatery głównej. Generalowie żądają, by zwrócono się do nieprzyjaciela z prośbą o zawieszenie broni. Referat ministra spraw wewnętrznych Hintzego o sytuacji w kraju również brzmiał okropnie. Radni zdeokratyzować w szybkim tempie ustrój i wciągnąć przedstawicieli narodu do rządu. Struchliwy cesarz na wszystko się zgadza. Gotów jest dopuścić do władzy tych, których niedawno straszyl gwardią... Maniëst jest już ułożony, i za chwilę cesarz ma go podpisać. Wtem z Berlina przyjeżdża jeden z zauszników Wilhelma. Cesarz zamyka się z nim sam na sam i po kilkunastu minutach wraca do ministra, czekającego z gotowym maniëstem w ręku.

— Z przeprowadzonej rozmowy — oświadcza teraz — doszedłem do przekonania, że sprawa rewolucji nie przedstawia się tak groźne. Możemy poczekać z pokojem i z nowym rządem. Posiedźmy sobie tutaj jakie dwa tygodnie i spokojnie się namyśliśmy.

Po tych słowach Wilhelm skierował ku drzwiom prowadzącym do jadalni, bo „kolacja już była na stole”. Ale cesarski minister wiedział że nie może być mowy nawet o zwłoce kilkunastu dni, coż jeszcze o tygodniach. Zatrzymuje więc Wilhelma i prosiu nie wypuszcza z pokoju. Oświadcza przytem, że wróg nie chce słyszeć o zawieszeniu broni, dopóki nie będzie utworzony nowy rząd. Wilhelm spojrział na swych generałów. Ci milczeli. Zawiedli, jak to Bismark kiedyś proroczo przepowiedział. „Cesarz zawrócił — kończy Hintz swe wspomnienia z owych historycznych dni, — podszedł do stołu i podpisał.”

Na czele nowego rządu stał demokratycznie usposobiony kuzyn cesarza książę Maks Bedenski, a Wilhelm wraca do Berlina. Gotów jest współpracować nawet z socjalistami. Ale pewnej nocy kilku oficerów wyjeżdża z nim potajemnie i bez wiedzy kanclerza do głównej kwatery, gdzie generalowie przygotowują marsz na Berlin.

W stolicy sytuacja stała się w międzyczasie coraz groźniejsza. Wojsko brata się z robotnikami, a wódz socjalistów Scheidemann straszy rewolucją, jeśli nie nastą-

KOMUNIKAT ZWIĄZKU KUPCÓW POLSKICH

w R. Gr. do Sul

Rynek walutowy

Funt angielski	59\$120
Dollar	11\$800
Frank Francuski	\$755
Frank szwajcarski	3\$570
Marka niemiecka (złota)	4\$415
Lira włoska	\$935
Eseudo portugalski	\$550
Pezeta hiszpańska	1\$500
Pezo urugwajski	7\$000
Pezo argentyński	3\$550
„ „ złoty	
Frank belgijski	2\$580
Milreis złoty	6\$654
Florim holenderski	7\$180
Złoty Polski	2\$120

Ceny artykułów (hurtowe)

Alfafa prasowana	\$260
Alfafa luźna	\$220
Alfafa div. procedencias	
Ryż Agulha classificado	48\$000
„ „ I.	47\$000
„ „ Bluerose	45\$000
„ „ niełupany	25\$000
„ „ Japoński classificado	47\$000
„ „ Japoński niełupany	23\$000
Smalec w latach, kilo	1\$300
Mandjoka Especial I.	10\$300
„ „ Especial II.	10\$000
„ „ Fina	11\$000
„ „ przesiewana	8\$700
„ „ zwykła	8\$000
Fizjon czarny nowy od do	23\$000
„ czarny stary	22\$000
„ biały especial	30\$000
„ Cavallo nowy od do	26\$000
„ Kolorowy, większy od 18 do	23\$000
„ „ drobny	20\$000
„ Mulatinho	20\$000
Tyton, liście, I, jasny	30\$000
„ „ II, „	26\$000
„ „ I, żółty	22\$000
„ „ II, „	18\$000
„ „ Serra II	17\$000
„ „ „ III	13\$000
Kukurydza	19\$500
Pszonica gat. najlepszy od 20\$ do	21\$000
Zyto	24\$000

Wino Bordaleza	180\$000
Wino eksportowe 1/4	90\$000
„ „ 1/5	70\$000
„ „ 1/10	40\$000
Xarque typo platino od 16 do	24\$000
„ „ zwykłe	14\$000
Amendoim Paragway	8\$000
Amendoim zwykłe	6\$000
Alpiste	11\$000
Kartofle białe	12\$000
Kartofle różowe nowe	14\$000
Włosie, kilo	2\$800
Wosk, kilo	4\$300
Jęczmień	16\$000
Skóry czyste	2\$800
Skóry refugos	2\$100
Skóry solone	\$900
Bób świeży	12\$000
Soczewica duża	42\$000
Soczewica drobna	30\$000
Masło zwykłe	2\$200
Masło ze słodkiej śmietany	4\$200
Jaja	\$700
Krochmal	17\$000
Szynka	5\$000
Ser «Prato»	2\$200
Ser «Serrano»	2\$000
Ślounina	1\$800
Salame	3\$800
Owies	12\$000
Chmiel Polski 150 gr.	2\$500
Miód, kilo	1\$000

Młyn Esperança

Mąka pszenna:	
Esperança	34\$000
Regina	34\$000
Semolina	37\$500
Jasmin	26\$000

Młyny «Riograndenses»

Primor worek	34\$000
Flór	36\$000
Belleza	36\$000
Santa Maria	32\$000
Coqueiro	26\$000
Optima	32\$000
Eclipse	28\$000
Carmen	28\$000
Gaucha	26\$000

Prezes:

Z. Przedmolski

Sekretarz:

A. Gajewski

Redakcja przyjmuje interesantów (oprócz sobót, niedziel i świąt), od godziny 4 do 6 po południu.

ADRESY

Związek Zrzeszeń Polskich w Rio Grande do Sul. Rua Comendador Azevedo, 436. Caixa Postal 757.

Wydział Opieki Społecznej przy Związku Zrzeszeń Polskich. Rua Comendador Azevedo 436, przyjmuje interesantów od godziny 9 do 12 rano i od godz. 2 do 6 po południu.

Towarzystwo „Polonia“, Rua São Pedro N. 778.

Stowarzyszenie „Myśli Wolnej, Rua São José 1500.

Związek Polsko-Katolicki w Porto Alegre Av. Industrial 710.

Związek B. Wojskowych i Powstańców Rua São Pedro 778.

Związek Kupców Polskich, Rua Comendador Azevedo, 436.

Spółka Handlowa, Comendador Azevedo 436, Caixa Postal 757, P. Alegre.

Tow. Kobiet Polskich im. M. Konopnickiej, Rua São Pedro 778.

Tow. Gimnastyczne «Sokół», Rua São Pedro 778.

Kościół polski (w budowie) Av. Eduardo.

Drukarnia Polska. Rua Visconde Rio Branco 119.

Polska Kasa Pogrzebowa. Rua São Pedro 778.

Związek Żydów Polskich, Rua Henrique Dias, 101.

◆ Dom Handlowy ◆ LUDWIK JUNG I SYN

Wielki wybór żelastwa, naczynia, farb, szkła, łózek i kuchni żelaznych, materiały elektryczne i szkolne.

WYBÓR DUŻY DLA RODAKÓW USTĘPSTWA.
Rua Benj. Constant N. 1866 (em frente o cinema ORFEU)

MYDŁO-KREM „VICTOR“
IDEALNE DO GOLENIA SIĘ



LABORATORIO DE PRODUTOS
COSMETICOS E PERFUMARIAS
VICTOR HUGO
CAIXA POSTAL Nº 386
R. & SUL PORTO ALEGRE BRASIL

Składniki glicerynowe, bez domieszki sody. Nie dokucza lecz łagodzi. Nabywać można wszędzie.

Dr. Med. Schulmann

SPECJALISTA

Choroby weneryczne, syfilis i skórne
Specjalność: Leczy tryper, (blenorragię), świeży i chroniczny najnowszym sposobem. Kuracje elektryczne.

PORADY: ANGRAGAS 1378 - PORTO ALEGRE

Od 8 do 11 i 5 - 7 Pniate: od 4 - 5 - Telefon, 6058

Mówi się po rosyjsku i niemiecku.

Laboratorjum Chemiczno-Bakterjologiczne

SANITAS

OTTO H. WEBER & CIA.

Poleca środki formułki Dr. G. Gustine. „Matabicheira“, środek na robaki dla zwierząt; „Salvagalinha“ lekarstwo dla drobiu; „Salvabezero“ środek przeciw rozwojnieniu u młodego bydła; „Vermifugo Veterinario Sanitas“ środek na robaki a także przeciw „Mal da terra“.

Rua Vigario José Ignacio, 420 - Porto Alegre

TOWARZYSTWO HANDLOWE POLSKO-BRAZYLIJSKIE, Ltda.

EKSPOZC — IMPORT — REPREZENTACJA

Zafatwia wszelkie tranzakcje handlowe tak w kraju jak i zagranicą.

Prowadzi handel przeważnie z Polską.

Posiada własnych korespondentów.

Rua Comendador Azevedo N. 436 — Porto Alegre